KURIER WILEŃSKI

WTOREK 12 STYCZNIA 1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE Nr 7 (13552) Cena 1 Lt

Nie wychodź po zmierzchu samotnie na ulicę, nie wpuszczaj obcych do mieszkania

W domu jak w twierdzy

Przypadkowym przechodniom zadaliśmy pytania: czy czują się bezpieczni na ulicy, w domu oraz czy darzą zaufaniem policję?

Boimy się. Nie bez powodu

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, podczas weekendu w kraju zanotowano 488 przestępstw, w tym: 4 zabójstwa, 25 obrażeń ciała, 3 gwałty, 57 chuligańskich ekscesów, 31 rabunków, 1 oszustwo, 367 kradzieży. Skradziono 33 samochody, znaleziono - 11.

Zanotowano 36 wypadków drogowych i 21 pożarów. Znaleziono zwłoki 12 osób. Zatrzymano 48 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Coraz więcej na Litwie dokonuje się kradzieży. W ciągu weekendu zanotowano aż 367 tego rodzaju wykroczeń. W tym większość kradzieży - z mieszkań. Znowu paradoks: boimy się, ale jakże często nie zastanawiamy się nad tym, jak zabezpieczyć swoje mienie. Albo chociażby nie zostawiać w samochodach kosztownych rzeczy (i kluczyków w stacyjce). Dziewczynom można zalecić nie wsiadanie do przygodnych samochodów, co na pewno sprawi, że mniej będzie łzawych scen w komisariacie. I chociaż gwałtów notuje się coraz mniej, jednak każdy taki przypadek - to tragedia dla ofiary i jej rodziny.

Podobno strach jest jednym z czynników instynktu samozachowawczego. Boimy się, a więc jesteśmy bardziej ostrożni, wieczorami chyłkiem przemykamy ulicami. Byle do domu! Bo w domu jest bezpiecznie. Liczby z ostatniego weekendu jednak mówią o czymś innym.

Smutne to, że boimy się wychodzić wieczorami z domu, nie mniej smutne, że ludzie czują się zagrożeni również w biały dzień, kiedy to w pobliżu sklepów czy kawiarni zostają napadnięci i pozbawieni często ostatnich środków do życia. Dobrze, jeśli człowiek obok zareaguje i przyjdzie z pomocą. Niestety, ostatnio boimy się jeszcze i tego, że nikt nam nie pomoże...

Irena LITWIN

Zigmas POLINAUSKAS

Gdy słyszę w mass mediach tyle informacji o różnorodnych przestępcach, kradzieżach, to ze strachu się nie trzęsę, ale robi mi się nieswojo. W domu czuję się bezpiecznie pod warunkiem, że drzwi są dobrze zamknięte i nikogo podejrzanego nie wpuszczam. Gdy późno wieczorem wracam do domu, to widok policjanta dodaje mi otuchy, ale przecież policjanci nie stoją w każdym miejscu i o każdej porze.

Sonata PALSZYTE

W sumie jestem spokojna, gdy późno wieczorem wracam do domu, ponieważ najczęściej nie idę sama, zawsze jest ktoś, kto mnie odprowadza. W domu czuję się bardzo bezpieczna. Nie wierzę w to, że policja może mnie obronić przed przestępcami, a jest tak dlatego, że działania policji nie wzbudzają stuprocentowego zaufania. Słyszałam o takich wypadkach, gdy napadnięci ludzie potrzebowali pomocy policji, natomiast „stróże porządku" przechodzili obok, jak gdyby nigdy nic. Może po prostu nic ich to nie obchodzi.

(Dokończenie na str. 9)

Morderstwo w Słowacji

Zastrzelono byłego ministra

Były słowacki minister gospodarki Jan Ducky, którego nazwisko w ostatnim czasie łączono z machinacjami finansowymi w Czechach i na Słowacji, został w poniedziałek zastrzelony przed wejściem do swego domu w centrum Bratysławy.

Chociaż słowacka policja, która po południu została poinformowana o znalezieniu ciała Duckiego, nie podała jeszcze czy popełnił on samobójstwo, czy został zastrzelony, bratysławskie radio „Twist" powołując się na naocznego świadka, poinformowało, że b. minister został zastrzelony.

Pracownicy wydziału prasowego MSW przyznali, że Ducky otrzymał strzał w głowę.

Jan Ducky, b. poseł Ruchu na Rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS), był ministrem gospodarki w drugim i trzecim gabinecie Vladimira Meciara.

(Dokończenie na str. 8)

Uzupełnienie do Plebiscytu Czytelników „Kuriera Wileńskiego" „10 POLAKÓW ROKU 1998"

W sobotnim numerze zamieściliśmy wyniki plebiscytu naszych Czytelników, którzy typowali kandydatury do miana 10 najpopularniejszych Polaków roku 1998. Gwoli ścisłości, spośród zgłaszanych kandydatur najwięcej punktów zdobył Jan Mincewicz, bohaterami zaś naszego sondażu jest cała dziesiątka.

Do listy osób, które zostały zgłoszone przez Czytelników, ale nie zakwalifikowały się do dziesiątki, ku naszemu ubolewaniu, wkradły się błędy. Przy technicznym opracowaniu spisu (podawanie według alfabetu),opuszczone zostały następujące osoby: **Alina Borysenko - Jermoszina, Irena Litwinowicz** oraz **Czesław Okińczyc**. Wymienione osoby oraz Czytelników serdecznie przepraszamy.

Została też zmieniona godzina spotkania w Ambasadzie RP na Litwie 10 najpopularniejszych Polaków roku i 5 Czytelników . Spotkanie to ma się odbyć 14 stycznia o godz. 11, nie zaś, jak było podane poprzednio, o 13.

Krystyna ADAMOWICZ

Karnawał jak w Rio po raz czwarty

Stanisław Olszewski, posiadacz miana „najdłuższego wąsacza", doskonale bawił się na balu rodaków. Urokowi jego wąsów żadna kobieta się nie oprze.

Fot. Jerzy Karpowicz

Fotoreportaż z balu karnawałowego rodaków zamieszczamy na str. 4

KALENDARIUM

* **Wtorek (12.I)** jest 12 dniem 1999 roku. Do końca roku pozostało 353 dni.
* Znak Zodiaku - Koziorożec.
* Imieniny: Arkadiusza, Benedykta, Grety, Czesławy, Tatiany.
* Wschód Słońca - 7.36, zachód - 15.18. Długość dnia 7 godz. 42 min.
* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 9 stycznia.

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)

4 770799 000005

KALEJDOSKOP AKTUALNOŚCI

Spotkanie

Ambasador Francji na Litwie Michel Touraine na wczorajszym spotkaniu z prezydentem Valdasem Adamkusem stwierdził, że Unia Europejska przed przyjęciem nowych członków przede wszystkim powinna rozstrzygnąć własne problemy wewnętrzne.

Jednocześnie ambasador zaznaczył, że Litwa ostatnio osiągnęła znaczny postęp w dążeniu do rozpoczęcia negocjacji w sprawie członkostwa w UE, toteż może być zaproszona już w najbliższym czasie.

Bardzo ważnym wydarzeniem prezydent Litwy nazwał przewidziane podpisanie dwustronnej umowy o wprowadzeniu reżimu bezwizowego.

Była też mowa o oczekiwanej w dniach 25-27 stycznia wizycie roboczej przywódcy litewskiego we Francji. W Paryżu przewidziane są spotkania V. Adamkusa z prezydentem Francji Jacquesem Chiracem.

Inflacja

Według danych Departamentu Statystyki inflacja od grudnia 1997 r. do grudnia roku ubiegłego stanowiła 2,4 proc. Ceny konsumpcyjne w grudniu, w porównaniu z listopadem roku ub., przeciętnie wzrosły o 0,1 proc.

W grudniu najbardziej podrożały komorne, woda, elektryczność, gaz i inne rodzaje paliwa - o 0,3 proc. Usługi rekreacyjne i kulturalne podrożały o 0,1 proc. Nieznacznie (o 0,02 proc. podrożały żywność i napoje bezalkoholowe).

Attache

Rząd zamierza wprowadzić stanowisko attache ds. finansów Republiki Litewskiej w stałej misji przy Unii Europejskiej.

Zdaniem ministra finansów Algirdasa Szemety, attache ds. finansów pomoże w zrealizowaniu polityki zagranicznej kraju w sektorze finansowym, zacieśnieniu współpracy w tej dziedzinie z UE, będzie otrzymywał, zbierał i udzielał informacji, dotyczącej polityki finansowej Unii Europejskiej.

Nie będą głosować

Sejmowa frakcja socjaldemokratyczna nie będzie głosowała w sprawie projektu ustawy, zgłoszonego przez przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, a dotyczącego strategii finansowania systemu obronnego kraju, o ile nie zostaną zaspokojone żądania socjaldemokratów.

„Budżet powinien być dzielony programowo. Jeśli jednak przyjęta zostanie propozycja przeznaczenia określonej stałej sumy na ochronę kraju, zażądamy, aby ten odsetek w roku 2000 nie przekraczał 1,7 proc., a w roku 2001 - 1,75-1,8 proc. globalnego produktu krajowego" - powiedział starosta frakcji socjaldemokratycznej A. Sakalas.

Zaznaczył on, że socjaldemokraci jednocześnie zażądają, aby na technologie naukowe i studia przeznaczyć nie mniej niż na ochronę kraju, na oświatę - nie mniej niż 6,5 proc., a na ochronę zdrowia - nie mniej niż 5 proc. globalnego produktu krajowego.

W pierwszej dziesiątce

W grudniu ub. roku pierwsze miejsce w dziesiątce najbardziej dochodowych filmów na Litwie zajęła komedia reżyserów Petera i Boba Farelly'ów „Zwariowany na tle Meri".

Ten film, który przyniósł przeszło 82 tys. litów w ciągu miesiąca i w którym grają Cameron Diaz i Matt Dillon, wyprzedził plasującą się na drugim miejscu opowieść filmową „Długo i szczęśliwie. Historia Kopciuszka", która to uzbierała nieco ponad 75 tys. litów.

Finowie dzielą się doświadczeniem

Fińscy urzędnicy i dyplomaci dzielą się doświadczeniem w zakresie przeszkolenia pracowników w związku z dążeniem Litwy do członkostwa w Unii Europejskiej.

Doświadczenie Finlandii, od czterech lat należącej do Unii Europejskiej, w zakresie szkolenia pracowników jest bardzo korzystne, gdyż w opublikowanym ubiegłorocznym sprawozdaniu Komisji Europejskiej, zarówno jak i w ogłoszonej półtora roku temu opinii, Litwa wezwana została do przyśpieszenia reformy administracji publicznej, przyjęcia ustaw o służbie państwowej i innych, przewidujących sprawozdawczość i odpowiedzialność pracowników państwowych.

Potrzeba pół miliona litów

Zarząd Sejmu litewskiego postanowił zaapelować do rządu o znalezienie pół miliona litów na opłatę bezpośredniej transmisji posiedzeń w drugim programie Radia Litewskiego na falach średnich.

Przewodniczący Sejmu litewskiego Vytautas Landsbergis, informując o tej decyzji zarządu sejmowego ubolewał, że podczas zatwierdzenia tegorocznego budżetu zabrakło współdziałania między kierownictwem Narodowego Radia i Telewizji (NRTV) oraz Sejmem i rządem. W związku z tym, jego zdaniem, w prasie zjawiły się spekulacje na temat tego, że ponoć w związku z żądaniem przez Sejm transmisji posiedzeń zostaną ograniczone programy kulturalne, zlikwidowana będzie orkiestra rozrywkowa. Jak powiedział V. Landsbergis „Sejm zaczyna się już uważać za sprawcę złego, ingerującego w program radiowy, coś wypierającego bądź coś likwidującego". **(ELTA)**

Fragment Misterium Narodzin Jezusa w wileńskim kościele p. w. Wniebowzięcia NMP (franciszkańskim).

W niedzielę, u franciszkanów wileńskich

Misterium Narodzin Jezusa

W dziejach wileńskiego kościoła p. w. Wniebowzięcia NMP jasełka urządzone w ub. niedzielę uznać należy za wydarzenie. Po przeszło 50-letniej przerwie, w tej zdewastowanej do granic ludzkiej wyobraźni przepięknej ongiś świątyni, odbyło się Misterium Narodzin Jezusa. Jak za dawnych lat (wileńscy franciszkanie słynęli ze znakomicie urządzanych szopek i przedstawień jasełkowych w kościele na Piaskach - tak popularnie nazywano ten kościół przy ul. Trockiej), licznie zgromadzili się wierni. Nie bacząc na chłód panujący we wnętrzu, na gołe poranione ściany. Figura Matki Bożej - Białej Pani - cudem ocalała, teraz otoczona czcią i kwiatami, czuwała nad wszystkimi...

Podziękowanie O. Markowi Dettlaffowi za piękną inicjatywę zorganizowania jasełek.

...Akurat w dniu chrztu Jezusa w Jordanie, gdy papież Jan Paweł II udzielał sakramentu chrztu w Kaplicy Sekstyńskiej małym dzieciom, w tym dziewczynce z Polski, w Wilnie odbywała się uroczystość Misterium Narodzin Jezusa, rozpowszechnione w Europie już w XIII wieku za sprawą franciszkanów. Do świątyni na Piaskach jasełka wróciły w ub. niedzielę dzięki O. Markowi Dettlaffowi. Zaapelował on w swoim czasie o zorganizowanie tego przedstawienia misteryjnego. Zgłosiło się wiele osób, z różnych środowisk.

I oto według scenariusza O. Marka Dettlaffa i Brygidy Nadtoczy odbyły się bożonarodzeniowe jasełka z udziałem aktorów przebranych w stroje personaży z Misterium Narodzin Jezusa. Józef, Maria, pasterze, królowie, mędrcy, tłum... Sprowadzono też na tę okazję żywe zwierzęta: owce, kozę, psa, kury... O. Marek - w roli narratora - odczytywał tekst Misterium, aktorzy tworzyli atmosferę narodzin Dzieciątka.

Należałoby wymienić dziesiątki nazwisk ludzi dobrej woli, którzy wzięli udział w realizacji tego przedstawienia. Niektóre z nich znalazły się na stronach specjalnie wydanej z tej okazji ulotki, ilustrowanej rysunkami naszych plastyków - Lecha Abłażeja i Stanisława Kaplewskiego. Organizatorzy zaznaczyli, że szczególne podziękowanie za pomoc i współpracę składają Litewskiemu Teatrowi Narodowemu, parafianom z Miednik, rodzinie Mazur, s. Jadwidze Jakubowskiej. Wiele innych rodzin i poszczególnych osób, m. in. znakomity skrzypek Zbigniew Lewicki, wzięło udział w tym przedstawieniu. Uczestniczyli też ojcowie franciszkanie, katecheci pracujący w polskich szkołach Wileńszczyzny.

Obecni długo będą pamiętali o jasełkach roku 1999 u franciszkanów. Piękna to inicjatywa. Żeby Misterium mogło odbywać się co roku, w kształcie coraz piękniejszym, zależy też w pewnej mierze od nas. Możemy wnieść swoją cegiełkę w odbudowę tej świątyni. Każdy grosz się liczy. Przypominamy, że w kościele p. w. Wniebowzięcia NMP rozprowadzane są specjalne cegiełki na jego renowację. Można też pieniądze przekazać na konto: **Kredyt Bank PBI S. A., Vilniaus skyrius Banko kodas:20200 Nr. 03463008051.**

Halina JOTKIAŁŁO
Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Egzaminy państwowe - na celująco

Ostatnio w Dziewieniskiej Szkole Rolniczej odbyły się egzaminy państwowe. Komisja egzaminacyjna oceniła wyniki nauki dwóch grup abiturientów na celująco. Wkrótce 10 absolwentów otrzyma dyplomy mechaników rolnictwa oraz 25 - mistrzów gospodarstwa domowego. Zawody te cieszą się popularnością wśród chłopców i dziewcząt. Jednocześnie zdobywają oni kwalifikacje kierowcy, tynkarza, elektryka, murarza.

Dziewieniska Szkoła Rolnicza od lat przysposabia młodzież do prowadzenia gospodarstwa indywidualnego, do pracy na roli. Teraz uczy się tu ponad 300 chłopców i dziewcząt. Jak powiedział dyrektor szkoły Vladas Mazgelis, szkoła, pomimo trudności finansowych, znajduje możliwość wspierania uczniów uzyskujących dobre wyniki w nauce. Przykładowo opłaca dla nich koszty dojazdu z domu do szkoły i z powrotem.

Piotr RYNGIEWICZ
Rej. solecznicki

W Filharmonii Narodowej

Hipnotyzująca muzyka Philippa Glassa

W Filharmonii Narodowej odbył się koncert współczesnej muzyki amerykańskiej, w wykonaniu skrzypaczki Laury Park, dyrygenta Michaela Christie i Litewskiej Orkiestry Narodowej.

Laura Park jest koncertmistrzem Brooklińskiej Filharmonii i Brooklińskiej Akademii Muzycznej oraz Opery Królewskiej w Sztokholmie. Studiowała w Curtis Institute of Music, przez siedem lat grała w Filadelfijskiej Orkiestrze Symfonicznej, następnie - w Bostońskiej.

Michael Christie skończył Oberlin College Conservatoire of Music jako trębacz. Dał się poznać jako dyrygent w 1995 r., na I Międzynarodowym Konkursie im. Jana Sibeliusa w Helsinkach. Uzyskał tam nagrodę „Za szczególną muzykalność". Potem pracował z orkiestrami wielu krajów świata. Obecnie jest asystentem głównego dyrygenta opery w Zurichu, koncertuje w Europie i Ameryce.

Oglądaliśmy już tego młodego i utalentowanego dyrygenta podczas październikowego koncertu Muzy Rubackyte. Dyrygował wtedy utworami Berlioza, Prokofiewa, Sibeliusa. Już wtedy porwał publiczność temperamentem, energią, muzykalnością. Wkłada w każdy gest jakąś elektryzującą siłę, która udziela się orkiestrze. Jest świeży, młodzieńczy, chwilami nawet dziecinny, gdy zerka zza ramienia ku sali, aby się przekonać, jak słucha go publiczność.

Zarówno Laura jak i Michael są bardzo bezpośredni, co chwilę się uśmiechają, szukając spojrzeniem porozumienia z orkiestrantami, słuchaczami. Niestety, bardzo często uśmiech zamierał na ich ustach na widok naszych marsowych, nieprzeniknionych twarzy. Laura po odegraniu Koncertu Glassa zasiadła w orkiestrze i grała z nią Symfonię Coplanda.

(Dokończenie na str. 6)

Przeciwko NATO

Zdaniem przewodniczącego Sejmu Litwy Vytautasa Landsbergisa, wymierzona przeciwko NATO koalicja „O sprawiedliwą Litwę" nie jest zjawiskiem przypadkowym, działającym bez powiązań z Rosją.

W ubiegłą sobotę organizację tę uzupełniła Litewska Partia Socjalistów. Obecnie na tę koalicję, prócz socjalistów, składają się Partie Ludowa i Republikańska, niepartyjny ruch „Wybory 96" i Związek Rosjan. Wszystkie te nieliczne organizacje polityczne opowiadają się za neutralnością Litwy, przeciwko wstąpieniu do NATO.

Jak odnotował przewodniczący Sejmu Litwy Vytautas Landsbergis na poniedziałkowej konferencji prasowej, prócz działającej już w Dumie Rosyjskiej wymierzonej przeciwko NATO organizacji, tworzy się strukturę międzynarodową, obejmującą również obszar sąsiednich krajów. **(ELTA)**

Eurotrolejbus

Przejażdżka dyplomatów

W poniedziałek grupa wysokiej rangi dyplomatów zagranicznych i przedstawicieli litewskich odbyła w Wilnie przejażdżkę trolejbusem.

Zamienili oni drogie samochody na ten środek komunikacji publicznej dlatego, że nie jest to trolejbus zwyczajny, a europejski.

Trolejbus ozdobiony symboliką Unii Europejskiej, Niemiec, które obecnie przewodniczą w tej organizacji, i Litwy zaczął w Wilnie kursować zupełnie niedawno - mniej więcej przed tygodniem.

Właśnie w poniedziałek na tym przystanku oczekiwali na trolejbus linii 11 pierwszy zastępca przewodniczącego Sejmu Litwy i przewodniczący parlamentarnego Komitetu Spraw Europejskich Andrius Kubilius, dyrektor generalny Komitetu Europejskiego Petras Ausztreviczius, szef delegacji Komisji Europejskiej na Litwie, ambasador Henrik Schmiegielow, ambasador Niemiec w Wilnie Detlof von Berg, inne ważne osobistości.

Wszyscy oni wsiedli do prawie pełnego trolejbusu, przywitali się z kierowcą i razem z bardziej lub mniej zdziwionymi pasażerami dojechali do następnego przystanku przy Placu Łukiskim. **(ELTA)**

Chór z Lublina

Chwile z muzyką przez duże „M"

Podczas wizyty w Ejszyszkach, poprzedzając wystąpienie koncertowe, chór towarzyszył nabożeństwu, na którym był zawarty ślub Jolanty i Andrzeja Zuzo. Tak świetną oprawę muzyczną trudno otrzymać gratisowo, dlatego nowożeńcy byli prawdziwymi szczęściarzami.

Chór, składający się z 43 alumnów od pierwszego do szóstego roku studiów pod batutą księdza Stanisława Dumy, wykonywał bogaty program kolęd i pastorałek. Zespołowi towarzyszył solista, student Muzycznego Konserwatorium w Katowicach Rafał Bartmiński, akompaniował Michał Kucharko.

Parafie Wileńszczyzny, do których zawitał chór kleryków z Lublina, nieczęsto mają okazję delektować się tak wspaniałym śpiewem, muzyką mistrzowskiej klasy. Polskie kolędy i pastorałki, zawierające treści nie tylko ewangeliczne, lecz także związane z historią i losami narodu polskiego, częstokroć oparte na melodiach ludowych, były prawdziwą ucztą duchową licznie zebranym wiernym.

Cztery lata temu po raz pierwszy na Litwie koncertował Chór Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Podczas trwającego obecnie karnawału, na zaproszenie księdza Wojciecha Górlickiego z Szumska, zespół ponownie zaszczycił swymi koncertami wiele parafii. Występy odbyły się w Szumsku, Kowalczukach, Solecznikach, Ejszyszkach oraz na zakończenie w wileńskim kościele pod wezwaniem Ducha Świętego.

Teresa RATKIEWICZ-SUCHOCKA

KURSY WALUT

BANK LITEWSKI

11 stycznia 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	*Lt/za jedn.*
Dolar USD	4.0000
Dolar australijski	2,5420
100 tys. rubli białoruskich	1,1852
Korona czeska	0,1317
Krona estońska	0,2966
Korona duńska	0,6220
Funt brytyjski	6,5566
Euro	4,6294
100 jenów japońskich	3,6433
Dolar kanadyjski	2,6434
Łat łotewski	7,0330
Złoty polski	1,1501
Korona norweska	0,5412
Rubel rosyjski	0, 1708
10 tys. rumuńskich lei	3,5492
Korona szwedzka	0,5077
Frank szwajcarski	2,8725
100 tys. lir tureckich	1,2456
Griwna ukraińska	0,9877
100 forintów węgierskich	1,8545

Ustalone kursy przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej za 1 euro):

0,787564	funta irlandzkiego
13,7603	szylinga austriackiego
40,3399	franka belgijskiego
166,386	pesety hiszpańskiej
1936,27	liry włoskiej
40,3399	franka luksemburskiego
2,20371	guldena holenderskiego
200,482	eskudo portugalskiego
6,55957	franka francuskiego
5,94573	marki fińskiej
1,95583	marki niemieckiej

Wspominając tamten styczeń

Osiem lat dzieli nas od chwili, kiedy to 12 stycznia roku 1991, w Kownie ukazał się ten unikalny, pierwszy, numer gazety „Laisvoji Lietuva". Unikalny, gdyż każda wypędzona z Domu Prasy redakcja, a było ich 13, w tym również nasz „Kurier", zwracała się do swego czytelnika. „Mówiła" po litewsku, rosyjsku, polsku, co się stało w przededniu w naszym Domu Prasy. Co prawda, później przekonaliśmy się, że trzynastka jeszcze raz się sprawdziła w przynoszeniu nieszczęścia: 13 stycznia w Wilnie rozegrały się krwawe wydarzenia.

Tyle już lat minęło, ale wspomnienia te są świeże, bolesne. 11 stycznia, jak zwykle przyszliśmy z rana do pracy, absolutnie nie przeczuwając, że po południu zostaniemy stąd wypędzeni. Nie były to spokojne dnie. W nocy z 10 na 11 stycznia radio nadało, że wozy pancerne zbliżają się do Domu Prasy. Jednak po kilku minutach komunikat uspokoił: wozy tu się nie zatrzymały. Ale już z samego rana nadeszły doniesienia o zajętym Departamencie Ochrony Kraju, stacji telefonicznej. Potem był Dom Prasy. Głośna syrena podniosła nas wszystkich zza biurek. I tuż wkrótce usłyszeliśmy straszny turkot gąsienic czołgów, które okrążyły nasz gmach. Rozległy się serię „z kałasznikowa" po frontonie. Dosłownie w ciągu liczonych minut na wszystkich piętrach padła jedna i ta sama komenda: „wychoditie". Usłyszeliśmy ją również na swych piętrach (11 i 12). Nie było czasu nie zabieranie rzeczy osobistych, na telefon do domu. Wypędzono wszystkich. Zostały nasze notesy, magnetofony, zdjęcia, rzeczy osobiste...

Nikt nie szedł jednak do domu. Czekaliśmy przed gmachem, wierząc, że jest to straszny sen. Niestety, były to realia. W poniedziałek, jak zwykle z rana przyszliśmy pod Dom Prasy. Znów nie wpuszczono. Gazeta musiała się jednak ukazać. I ukazała się już w środę, 16 stycznia. Ukazała się pod ogólną rubryką „Tragiczne dni i noce Litwy".

Najtragiczniejszą była bez wątpienia noc 13 stycznia, kiedy to komandosi okrążyli telewizyjną wieżę i zaatakowali gmach radia i telewizji. Litwa liczyła zabitych i rannych. My uczciliśmy ich pamięć numerem zrobionym w dwóch ciasnych pokoikach drukarni „Viltis", która nas po bratersku przygarnęła...

Helena GŁADKOWSKA

Do Czytelników "Kuriera Wileńskiego"

Dzisiejszy numer "Kuriera Wileńskiego", jak prawie każdy sobotni powinien był zawierać wiele rzeczy do poczytania, do odprężenia, do przemyślenia. Powinien był zainaugurować również nową rubrykę czysto wileńską, rodzinną, taki sobie "Kramik Heleny" - o wszystkich naszych bolączkach dnia dzisiejszego, w tym naukę oszczędzania budżetu rodzinnego i naukę współżycia w zgodzie i toleranci.

Głośna syrena podniosła nas wszystkich zza biurek. I tuż wkroce hałas od huku gąsienic wozów pancernych, a jeszcze nieco potem - z krytych samochodów ciężarowych wyspzpali się komandosi, z automatami w ręku, w upstrzonych łatami mundurach. Przyjechali "odbierać" mienie partyjne.

Z okien 11 i 12 piętra niewiele się zobaczyło. Widzieliśmy szarpaninę któregoś z przybyszy z kolegą - dziennikarzem innej gazety, widzieliśmy smugi wody, tryskającej z hydrantu, ale zrozumieliśmy. My jednak zachowaliśmy spokój - wyszak musieliśmy wydać gazetę.

Nie minęło i dziesięciu minut, jak na naszym korytarzu zjawili się oni. Umorusani, z błędnym wzrokiem, poszarpani, podrapani przez bezbronny tłum, który ofiarnie bronił nas w dole i robił to na miarę swych sił. Z okrzykiem "Wsie po miestam" zagladali do każdego z gabinetów. Potem decyzja została zmieniona: "wszyscy na korytarz". Jeszcze później polecenia starszego brzmiało: "wszystkim się ubrać za 5 minut i do domów". Zawieszony automat u każdego z żołnierzy, ich agresywność nie pozwoliły zaoponować.

Z uczuciem poniżenia godności własnej opuszczaliśmy gmach prasy. Na dole spotkaliśmy w ten sam sposób wygnanych kolegów z innych redakcji i drukarzy z wydawnictwa.

Przepracowaliśmy w tym gmachu od początków jego istnienia. Przez wszystkie lata służyliśmy i służymy naszym Czytelnikom - Polakom zamieszkałym na Litwie i rozsianym poza Litwą, wpełni zdając sprawę, że jesteśmy jedynym polskim dziennikiem. A to znaczy, że problemy Polaków czy z czasów tamtych - sugnacyjnych, czy z dzisiejszych - niepodległościowych były i są nam najważniejsze. Tylko to się liczyło w naszej pracy. I właśnie za to odczuwaliśmy niejednokrotnie Waszą wdzięczność.

Kiedy znów się spotkamy z Wami, drodzy Czytelnicy, nie wiemy. Bądźmy dobrej myśli. W tej odpowiedzialnej chwili bądźmy mądrzy, rozważni i silni jednością.

Zespół "Kuriera Wileńskiego"

LEIDŽIA: "Aitvaras", "Atgimimas", "Echo Litvy", "Gimtasis kraštas", "Golos Litvy", "Kurier Wilenski", "Lietuvos rytas", "Literatūra ir menas", "Mažoji Lietuva", "Respublika", "Tiesa", "Vakarinės naujienos", "Vilniaus laikraštis".

1991m. sausio 12d., šeštadienis Nr. 1

Nemokamai

Naujasis Spaudos rūmų Šeimininkas

PAREIŠKIMAS

Vienas iš svarbiausių Lietuvos nervų, kuriuos pirmiausia perkirto kareivos, Spaudos rūmai ir spaustuvė. Čia leidžiami pagrindiniai Lietuvos laikraščiai. Sitaip bandoma padaryti galą laisvai ir nepriklausomai spaudai.

Mes, tvarkų Lietuvos laikraščių leidėjai bei žurnalistai, pareiškiame, jog padarysime viską, kad šiomis sunkiomis dienomis Lietuva ir jos žmonės neliktų be objektyvios informacijos. Mūsų profesijos lemtis - būti tarnaitėmis tvykių sūkurių ir sakyti tiesą. Išleisdami bendrą laikraštį lietuvių, rusų ir lenkų kalba "Laisva Lietuva", manome, jog tai yra pats tikriausias kvietimas visiems Lietuvos gero valios žmonėms vienytis.

Dabar ne metas ambicijoms ir tarpusavio kalšinimams. Tik susitelkimas, rimtis ir orumas - ginklas, kuri galime ir visada galėsime priešpastatyti brutaliai okupantų jėgai.

Kreipiamės į pasaulio visuomenę, visų valstybių kolegas, kviesdami šiuos atitaisyti poziciją dėl naujos okupacinės grėsmės Lietuvai. Šis akivaizdus Helsinkio, Madrido, Paryžiaus bei kitų valstybių siekiamybės sustiprinti dėl žmogaus teisių tarptautines teises, pagaliau moralės principų nepaisymas siškiai todo skraja imperijos

Karnawał jak w Rio po raz czwarty

Jak się bawić to się bawić. Mamy nadzieję, że żona Romana Rotkiewicza nie będzie miała pretensji do męża z powodu tej chwili słabości męskiej.

Płeć piękna na męskich silnych rękach.

Całuj mnie, całuj.

Ponad półtora tysiąca osób - rodaków naszych z różnych rejonów Litwy - przybyło na karnawałowe szaleństwo, które było w minioną sobotę, w Pałacu Związków Zawodowych, na Górze Bouffałowej. Zarząd Miejski ZPL ma wprawę w organizowaniu podobnych dorocznych spotkań Polaków. Dobra muzyka, niezastąpiony Wincuk, co to każdego rozśmieszy, zespoły „Rodacy", „Olek" i jego piękne dziewczyny, co to każdego zmuszą do tańca, no i „stoliku, nakryj się". Uczta z jadłem i trunkami przyniesionymi z domów - to już niemal rytuał. Nie każdy przecież może pozwolić na wysokie ceny bufetu, a jakaż to zabawa Polaka, bez „pij, jedz i popuszczaj pasa".

Było wesoło, swojsko i karnawałowo. Przybyła na święto Pani Ambasador RP Eufemia Teichmann, składając życzenia rodakom, powiedziała, że jest to spotkanie, gdzie można porozmawiać, jak człowiek z człowiekiem, a nie jak się rozmawia na stopie urzędowej. Karnawał zaszczycili również swą obecnością Konsul Generalny Mieczysław Jackiewicz, Radca ambasady Ryszard Rojek.

Organizatorzy balu dziękują serdecznie wszystkim przybyłym, a także sponsorom: firmom „Ardena", „Lietpolauto", „Tagatis" , jak również mediom, które sprawowały swoisty patronat prasowy - radio „Znad Wilii", „Kurier Wileński" oraz tygodnik „Przyjaźń".

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. **Bronisława Kondratowicz** i **Jerzy Karpowicz**

Na parkiecie młodzież zawsze pełna pomysłu.

Jak człowiek z człowiekiem może porozmawiać pani ambasador Eufemia Teichmann z prezesem ZPL Ryszardem Maciejkiańcem . W tle - grupa artystów zespołu „Wilia".

Wincuk zawsze na wysokości, bo wie, co dobre.

Ależ smakowały artystom Polskiego Teatru, który też wystawił swój znakomity spektakl „Zagłoba swatem" słodycze firmy „Tagatis", którymi tak hojnie ta firma obdarowała uczestników karnawału.

Taniec krasnoludków. Wiadomo, że te małe ludziki mogą sięgnąć zaledwie kolan partnera.

Z albumu karaimskiego

Gdy domu nie ma, pozostają wspomnienia

Budynek obszerny. W granicach Wilna, zatopiony w lesie. Ławeczki, ścieżki. Czas jakby płynie wolniej. Spokój. Samotność? Nie. Ktoś zawsze odwiedzi, ale zawsze zbyt rzadko. Czas odmierzają śniadania, obiady i kolacje. Karmienie bezdomnych kotów i przylatujących okrągły rok na balkony sikorek jest namiastką pracy, do której w ciągu swego długiego życia nawykli. Nie mają już prawdziwego swojego domu, ale mają wspomnienia. Ich teraźniejsze miejsce zamieszkania nazywa się centrum gerontologii i jest niczym innym jak, ładnie to ujmując, domem spokojnej starości.

Janina Jutkiewicz, z domu - Kobecka, jest Karaimką z Trok. Ma ciemne oczy i śniadą cerę. Pani Janina - to kopalnia wiedzy o swoich współbraciach, którzy przed 600 laty osiedlili się na Litwie. W ciągu wieków była to wspólnota mocna, niemal hermetycznie zamknięta przed innymi środowiskami, dbająca i szanująca swoich seniorów. Nie do pomyślenia byłby los Karaima wśród obcych...

Kiedy w styczniu 1414 roku (to już 585 lat mija!) podróżnik i dyplomata burgundzki Gillebert de Lannoy przejeżdżał przez Troki, odnotował w swoim dzienniku dwie osobliwości. Jedna - to zwierzyniec królewski istniejący w lasach za jeziorem, pierwszy w krajach Europy Wschodniej. Druga - duża liczba „Saracenów". Miał na myśli z całą pewnością społeczność karaimską. Przypuszczać można, że w owych odległych czasach przodkowie pani Janiny już siedzieli na Karaimszczyźnie w Trokach...

„Jeszcze Polska nie zginęła..."

Ponieważ moja rozmówczyni ma doskonałą pamięć, w jej wspomnieniach wydarzenia, zwłaszcza z dzieciństwa i młodości, mają wymiar niemal „wczorajszy". Urodziła się w dniu 16 listopada 1916 roku. Do zbieżności tych cyfr przywiązuje jakieś szczególne znaczenie. Twierdzi, że 16 przynosi jej szczęście. Matka była w ciąży, gdy nastąpiła przymusowa emigracja rodziny z Trok do Rosji. Janina przyszła na świat w Pskowie. Rok 1918 - większość skupisk z terenów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów znalazła się w granicach odrodzonego państwa polskiego. Kobeccy postanowili wrócić do ojczyzny. Kiedy ojciec rodziny składał dokumenty na powrót, przypuszczał, że jedzie na Litwę. Na granicy dowiedział się, że Troki to już w Polsce. Pani Janina opowiada: „Ach, tam Polska - wykrzyknął. Zdjął czapkę i zaśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła..."

Karaimi w Trokach, tuż po powrocie z Rosji po pierwszej wojnie światowej.

Stypendium Strawińskiego

W obcym domu, w którym znalazła się na starość, nie utraciła pogody ducha i zamiłowania do sceny. Uczestniczyła zawsze chętnie we wszelkich imprezach artystycznych. Bardzo często - w stroju karaimskim.

W Trokach zastali całkowitą ruinę. Trzeba było wszystko zaczynać od nowa. Dzieci poszły do szkoły. Gdy Janina skończyła siedem klas, zmarł ojciec. Wyjechała do Wilna. Tu dzięki doktorowi medycyny Marianowi Strawińskiemu (był zesłańcem carskim, uratowanym przed Syberią przez lekarkę - Rosjankę z Petersburga. Z nią się ożenił i przyjechali razem do Wilna) dostała się do gimnazjum dla dorosłych (uczyły się głównie dzieci z rodzin, które wróciły z Rosji), działającego pod patronatem Macierzy Szkolnej. Jej siedziba znajdowała się w zaułku Dobroczynnym.

Poznała tego wspaniałego lekarza w Mejszagole, gdzie prowadził ubezpieczalnię społeczną i leczył okolicznych mieszkańców. Ubezpieczalnia znajdowała się w tym samym domu, co poczta. Jej kierownikiem był szwagier Janiny, która przyjeżdżała często do siostry. Ponieważ zawsze miała żyłkę do śpiewu i recytacji, urządzała na podwórzu teatr i pan Strawiński zachwycał się małą. Potem w trudnej chwili pomógł jej, mimo że do gimnazjum przyjmowana była wyłącznie młodzież wyznania rzymsko-katolickiego. Na lekcje religii jednak uczęszczała (przecież nie będę stała pod drzwiami), a ksiądz Kurczewski często mawiał do słuchaczy: „Jeśli nie wiesz, zapytaj Kobecką". I odpowiadała. Znała tę religię tak samo dobrze, jak własną, której uczyła się w Trokach u Szymona Firkowicza. Kiedy przyjeżdżał z Wilna hachan Jego Ekscelencja Sereja Szapszał (zwierzchnik duchowny Karaimów), dzieci mu śpiewały i deklamowały po karaimsku. Najlepszym dawał po pięć złotych. Często ta nagroda przypadała małej Kobeckiej. Dzieliła się nią z koleżankami, co prof. Szapszał pewnego razu skwitował: „Jesteś prawdziwą Karaimką".

Prawdziwa Karaimka kształciła się w gimnazjum w Wilnie. Po śmierci swego opiekuna - Mariana Strawińskiego - w pamięć o nim ufundowano stypendium, które przyznano Janinie Kobeckiej. Wilno owych lat wspomina z ogromnym sentymentem. Siostrę Marianna - Zofię Strawińską - nauczycielkę - polonistkę, jego żonę, z którą rozmawiała po rosyjsku, a z tego powodu matka kazała pobierać lekcje poprawnej polszczyzny i przysyłała co miesiąc córce po 5 zł., żeby mogła uczyć się prywatnie polskiego. Nazwiska swej nauczycielki nie pamięta, ale mówi, że była to bardzo inteligentna starsza pani z zaułka Bernardyńskiego, która uczyła nie tylko języka, ale kultury w ogóle.

Janina Kobecka z rodzicami.

Przeleciało, przeminęło

Zamążpójście. Za Karaima - oczywiście. Starszy o 11 lat, nauczyciel z Miorów. Nie była to miłość, za to wzajemny szacunek i „patrzyliśmy w tym samym kierunku". Ślub odbył się 10 września 1939 roku w Trokach. Młodzi wyjechali do Miorów i już 17 września zostali odcięci granicą. W 1941 jedna z uczennic męża poinformowała, że są na liście inteligencji polskiej, że szykuje się wywózka. Uciekli, nielegalnie przedostali się na Litwę, przez bezdroża i lasy, z dziewięciomiesięcznym synem w kołderce. Więcej nic nie zabrali, wszystko przepadło. Urodziło się jeszcze dwoje dzieci. Mąż uczył w szkołach początkowych Wileńszczyzny. Potem Janina też poszła do pracy - w księgowości. Planowali wyjazd do Polski...

Przeleciało, przeminęło..."Gdyby synowie ożenili się z Karaimkami - być może wszystko potoczyłoby się inaczej. Rozpadła się nasza wspólnota..."

W wielkim wspólnym domu, domu obcym, wśród niewielu przedmiotów ma jeden szczególnie drogi: album ze zdjęciami.

Halina JOTKIAŁŁO
Repr. **Marian Paluszkiewicz**

Domki na Karaimszczyźnie w Trokach.

Zawsze uwielbiała śpiew, muzykę i recytację. To przetrwało.

Jaszuńska „Olkusjana" zaprasza...

Znajdująca się niemal w samym centrum Jaszun, przy trasie Wilno - Soleczniki od dawna opuszczona mleczarnia przed kilkoma laty została sprywatyzowana i ożyła. Rozpoczęła się rekonstrukcja i przysposobienie jej do przerobu mięsa. Powstała litewsko - polska ZSA „Olkusjana", której dyrektorem został Jerzy BORKOWSKI.

- Jakie były początki? - pytam dyrektora spółki. - **I jak to się stało, że dyplomowany inżynier, specjalista od samochodów został masarzem?**

- Rzeczywiście, w czasie studiów na wieczorowym wydziale ówczesnego Instytutu Inżynieryjnego pracowałem w przedsiębiorstwie samochodowym jako mechanik. Jednakże życie rodzinne, zachodzące zmiany i przekształcenia własnościowe nieco skorygowały moje plany. Trzeci rok nauki rozpocząłem już jako student wydziału korespondencyjnego i podjąłem pracę w ówczesnej Termolicie. Ale sprawy w zakładzie miały się coraz gorzej. Usłuchałem więc rady krewnej Zofii Giaznowej, której syn Paweł w owym czasie w Polsce poznawał „tajemnice" masarstwa, by założyć wspólny interes. Przymierzaliśmy się do tego, aby „rodzinnie" zająć się przetwórstwem mięsa.

- Ale rodzinne plany nie spełniły się?

- Niezupełnie. Paweł po powrocie z Polski założył z kolegą inną masarnię, w Pasiekach. Ja natomiast zacząłem szukać wspólników. Powiadają, że kto szuka, ten znajduje. I rzeczywiście. Moimi wspólnikami zostali Jan Głąb i Tadeusz Kostelnik z Olkusza w Katowickiem. Zatrudniliśmy początkowo 6 robotników i zaczęliśmy od przeróbki jednego opasa i czterech bekonów.

- A teraz?

- Teraz w spółce pracuje 48 ludzi, średnio dziennie wytwarzamy 1,5 tony wyrobów masarskich. Asortyment jest różnorodny i bogaty. W zależności od potrzeb, możemy produkować 50 gatunków różnorodnych przetworów.

- Właśnie takie są moce wytwórcze masarni?

- Gdybyśmy mieli większy rynek zbytu, moglibyśmy nasze moce przetwórcze zwiększyć dwu-trzykrotnie - mówi pan Jerzy. - Zresztą - dodaje - z nastaniem lata zwykle „zwiększamy obroty". Podaż surowca też wzrasta, podobnie zresztą, jak i popyt. Rolnicy chętnie sprzedają nam żywiec, bo nie muszą miesiącami (lub nawet latami, jak w przypadku dostawy do przedsiębiorstw państwowych), czekać na pieniądze. Rozliczenie następuje w ciągu 2-3 dni.

- Swoją produkcję sprzedajecie tylko w rejonie?

- Nie. Odbiorcami naszych wędlin, innych wyrobów masarskich są głównie stołeczne sklepy, z którymi mamy zawarte umowy, jak też sklepy rejonu, miejscowe szkoły, przedszkola, szpital. Ale konkurencja jest duża, nawet w rejonie powstają wciąż nowe przetwórnie. Jednakże dzięki wysokiej jakości naszych wyrobów, którą zapewniają technolog Jerzy Orczyk i Grzegorz Gołubowski, dzięki zgranej pracy zespołu, w tym Henryka Bogdziewicza, Mariana Tankiewicza i innych, trzymamy się.

O jakości wyrobów, bez wątpienia, może też świadczyć puchar Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", którym wyróżniono „Olkusjanę" za najlepszy debiut na Targach Solecznicki - 98.

Dyrektor „Olkusjany" Jerzy Borkowski.

- Macie tylko jeden własny sklep w Jaszunach, obok masarni?

- Jeden, ale ponieważ leży przy trasie, obok masarni i wyroby zawsze są nie tylko świeże, ale i tańsze, w porównaniu z innymi sklepami, więc nie możemy narzekać na brak klientów. Niedawno zwiększyliśmy powierzchnię sklepu, teraz jest przestronniej, klientom wygodniej.

- Podobno wśród kapitalistów nie jest przyjęte mówić o zarobkach, pensjach. Ale ponieważ nam do kapitalistów daleko, więc ile zarabiają pracujący w spółce ludzie?

- Zależnie od kwalifikacji i czasu pracy wynagrodzenia są zróżnicowane i wynoszą: od obowiązującego minimum do 1400 Lt miesięcznie.

- O ile się nie mylę, dyrektor „Olkusjany" jest też sponsorem?

- Na tyle, na ile nas stać. Sponsorujemy miejscowe przedszkole, różne zawody sportowe w polskiej szkole, w której, między innymi, w drugiej klasie uczy się syn Jarek. Ostatnio z okazji 11 listopada - Święta Niepodległości Polski, został zorganizowany turniej koszykarski wśród szkół rejonu. Przyczyniliśmy się do nabycia nagród i pucharów dla zwycięzców. Pomagamy też w utrzymywaniu miejscowego kościoła...

Sprzedawczyni Irena Wojtukowicz zawsze z uśmiechem wita klientów.

...W gabinecie dyrektora spółki pana Borkowskiego na widocznym miejscu wisi obraz z napisem „Jezu, ufam Tobie", przystrojony świątecznymi dzwoneczkami. Byłam zaskoczona tym widokiem, bo w gabinetach innych przedsiębiorców nigdy nie spotykałam podobnych akcentów. Dopiero po dłuższej rozmowie zrozumiałam niecodzienny widok w gabinecie dyrektora, gdy dowiedziałam się o wypadku, jaki zdarzył się przy „grzaniu" silnika, kiedy benzyna wybuchła mu w twarz. Wszystko jednak skończyło się pomyślnie, bo, jak powiedział pan Jerzy, „w kieszeni miałem różaniec i książeczkę do nabożeństwa, ze mną był Bóg".

Danuta DANOWSKA
Fot. **Marian Paluszkiewicz**
(Artykuł sponsorowany)

Hipnotyzująca muzyka Philippa Glassa

(Dokończenie ze str. 3)

W takim to składzie wysłuchaliśmy utworów Philippa Rothmana - „Uwertura miastu", Philippa Glassa - Koncert na skrzypce i Symfonię nr 3 Aarona Coplanda. O ile pierwszy i ostatni utwory znudziły publiczność, wydały się sztuczne, wymyślone, elektyczne, o tyle Glass oczarował wszystkich do tego stopnia, że chciało się go słuchać, słuchać i słuchać. Gdy przebrzmiały ostatnie dźwięki, ludzie jak gdyby zbudzili się z cudownego snu.

Poznaliśmy Glassa już podczas koncertu „KRERERata Balitca" poświęconego prof. Sauliusowi Sondeckisowi w listopadzie ub. r. „KREMERata" wykonała wtedy jego „Company for Strings" z 1983 r. Już wtedy zwróciliśmy uwagę na tego kompozytora, niezwykłe brzmienie jego utworu.

Glass należy do tzw. minimalistów - nowego amerykańskiego kierunku w muzyce, preferującego uzyskiwanie maksimum wyrazu z pomocą minimalnych środków. Amerykański minimalizm uważa się za ostatni przewrót w muzyce XX wieku, a Glassa —za Mozarta tegoż stulecia. Wyznawcy minimalizmu odkryli piękno i hipnotyzującą siłę w prostocie. Rzucają czar na słuchaczy ciągnąc, lub powtarzając dużo razy jeden i ten sam dźwięk, grupę dźwięków. I o dziw! - to bynajmniej nie nuży, ani też drażni, czego nie można powiedzieć o powtarzających się frazach muzycznych w pop czy rockmuzyce.

Jedna nuta Glassa wprowadza w świat niezwykłej melodii, wzrusza, odrywa od rzeczywistości. Kompozytor może wziąć zwykłą gamę, powtarzać ją ciągle, dodając od czasu do czasu po jednej nucie i stworzyć wrażenie surrealistycznej wizji, muzyki zza światów. W jaki sposób to osiąga - nie wiem. Na tym chyba polega tajemnica genialności.

W latach 70. kompozytor wykonywał swe utwory tylko z własnym zespołem. Nikt inny nie widział w jego zapisach nutowych czegoś pociągającego, ciekawego. Pierwszym wykonywanym utworem była opera „Einstein na plaży" trwająca sześć godzin, z mnóstwem efektów świetlnych i in. Dziś Glass jest jednym z najbardziej płodnych kompozytorów operowych (napisał ich 12). Mówi, że inspiruje go muzyka Bacha, Ravi Shankara, ale też jazz, o czym przekonaliśmy się słuchając Koncertu skrzypcowego.

Urodził się w 1937 r., otrzymał klasyczne wykształcenie muzyczne. Zaczął od pisania muzyki na syntezatory i gwizdki. Stopniowo wciągał na swą „paletrę" coraz więcej instrumentów, aż powstały utwory rozbudowane, na wielkie orkiestry symfoniczne. Z czasem kompozytor zaczął oddalać się od minimalizmu, zbliżając się coraz bardziej do romantycznego symfonizmu. A szkoda!

Koncert skrzypcowy napisany w 1987 r. i odegrany w FN w sobotę do tego stopnia oczarował publiczność, że wykonana następnie Trzecia symfonia Coplanda znużyła, a nawet rozgniewała słuchaczy, bo rozproszyła nastrój szczęśliwości poprzedniego utworu z jego wszechogarniającą dobrocią, zadumą, wzruszeniem.

Po koncercie zastanawiałam się, czy Glass zabrzmiałby tak samo, gdyby utworem dyrygował nie Christie, lecz ktoś inny? I czy Glass zabrzmiałby inaczej, gdyby partię skrzypiec wykonał wirtuoz?

...Ci, co jeszcze nie oglądali i nie słuchali Michaela Christie, będą mogli to zrobić 16 stycznia w FN, gdzie będzie dyrygował Symfonią nr 2 Gustava Mahlera.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

LIETUVOS rytas

Bałtyk zagraża plażom i Połądze

Burze niosą nabrzeżny piasek do Łotwy, a morze coraz mocniej atakuje ląd

Morze grozi zalaniem uzdrowiska

Podczas niedawnych burz fale morskie zmyły piasek z plaży w Połądze, tu i ówdzie tworząc wyboje wysokości od metra do dwóch.

Z litewskiego wybrzeża Bałtyk zmył tysiące ton piachu i zaniósł do Łotwy.

Jeśli nie znajdziemy sposobu na powstrzymanie erozji, za kilkadziesiąt lat zniknie plaża w Połądze.

Gdy morze zmyje piach z wydm, będzie zagrażać samemu miastu.

W ubiegłym tygodniu w Połądze powołano komisję specjalistów, która ma zalecić sposób powstrzymania erozji brzegu w pobliżu mola. Będzie się też szukało sposobu ratowania osiadających schodów mola.

Komisja powołana została po ukazaniu się informacji w „Lietuvos rytas" o osiadaniu dolnej części podmywanych przez morze schodów, które już się zaczynają odrywać od mola.

Członek komisji, inżynier naczelny ZSA o specjalnym przeznaczeniu „Palangos komunalinis ukis" Danius Puodžius jest przekonany, że problem schodów da się z łatwością rozstrzygnąć. Wiosną wbije się pale, które uniemożliwią pogrążanie się żelbetowych płyt podporowych pod schodami.

Być może zajdzie potrzeba wydłużenia mola

D. Puodžius, który w latach 1969-1989 kierował komitetem wykonawczym Połągi, już dawno zetknął się z problemem erozji brzegu. Po wcześniejszych burzach, które zmywały piach, uzupełniały go osypujące się wydmy i morze. Niemniej wydmy znikają, a warstwa piasku na dnie morskim maleje.

Już obecnie w pobliżu mola wydmy od morza dzieli zaledwie 30 metrów plaży. Co prawda, latem morze nieco się cofnie, ale D. Puodžius nie mógł zapewnić, że dolna część schodów mola pozostanie nad powierzchnią wody.

Były wieloletni gospodarz miasta liczy się z ewentualnością, że w miarę atakowania lądu przez fale być może trzeba będzie przedłużyć molo w kierunku wschodnim.

Tak wiele piasku, jak obecnie, morze zmyło też podczas jesiennej burzy roku 1992. Wtedy to fale zmyły nabrzeżne wydmy, pozostawiając wyboje i urwiska wysokości od 1 do 4 metrów, a miejscami nawet skarpy 6-metrowe. Z wydm i plaży morze zmyło około 300 tys. metrów sześciennych piasku.

Przed zatopieniem uratowały wydmy

Największe straty wybrzeże morskie poniosło jednak przed 16 laty. Według danych naukowców Instytutu Geografii, burze szalejące od 15 grudnia 1992 r., w roku następnym od 18 stycznia do 2 lutego przekształciły się w olbrzymi huragan. Prędkość wiatru sięgała 40 metrów, a w porywach nawet 50 metrów na sekundę. Brzeg zalewały, zmiatając wszystko po drodze, fale 3-4-metrowej wysokości. Poziom morza wzrósł o trzy metry.

Przed zatopieniem uratowały Połągę wydmy, które wyglądały niczym ścięte i przypominały wysokie urwiska rzeczne.

Obliczono, że morze pochłonęło wtedy około 400 tys. metrów sześciennych piasku (blisko 650 tys. ton). Z każdego metra wybrzeża znikło około 16 metrów sześciennych piasku.

Najbardziej ucierpiało wybrzeże w okolicach Kunigiszkiai. Piasek z plaży został tam po prostu zmieciony. W tym miejscu ukazał się torf. Zwożono tu piach usypując nim plażę.

W tym czasie w pobliżu kłajpedzkiej bramy morskiej rozbił się tankowiec „Globe Asimi". Zaczęto więc usuwać zanieczyszczony mazutem piasek. Z plaż od Kłajpedy do Szventoiji wywieziono dodatkowo około 600 tys. ton piasku.

Coraz częstsze są burze

Takich długotrwałych huraganów w tym stuleciu jeszcze nie było. Naukowcy stwierdzili, że burze, pustoszące wybrzeże i unoszące na północ piasek, wcześniej zdarzały się co 30-50 lat. Wtedy to morze mogło nadążyć z gromadzeniem piasku na swym dnie i odbudową wybrzeży.

Ostatnio burze powtarzają się co 5-7 lat. Warstwa piasku na dnie morskim nie zdąża się uzupełnić i opada.

Od dawna poszukuje się wyjścia

Naukowcy-badacze wybrzeża bałtyckiego Instytutu Geografii twierdzą, że jeśli wybrzeże nie będzie sztucznie „zasilane" piaskiem morskim, nasz kraj pozostanie bez plaż. Jak temu zaradzić? Do kanału, prowadzącego do portu kłajpedzkiego, stale jest nanoszony piasek. Rokrocznie wydobywa się go i wysypuje do morza w odległości 10 km. Gdyby ten piasek wysypać w pobliżu Połągi, morze wyrzuciłoby go na brzeg.

10 lat temu władze kurortu zleciły pewnemu instytutowi rosyjskiemu wespół ze specjalistami badaczy wybrzeża Litewskiego Instytutu Geografii wykonanie wzoru tych prac.

Projekt nie został zrealizowany

Po przeprowadzeniu badań i prób stwierdzono, że jeśli piasek będzie wysypywany na głębokości 10 metrów, powędruje na północ. Po wysypaniu na głębokości 5-7 metrów, przerzucony zostanie na brzeg. Jeszcze w roku 1989 naukowcy zalecili wysypać do morza co najmniej 200 tys. metrów sześciennych piasku.

Na tak bliską brzegu odległość mogą jednak przypłynąć tylko specjalne barki z płaskim dnem. Ponadto o 15 km wzrosłaby odległość transportowania. Obliczono, że sprowadzenie do Połągi jednego metra sześciennego piasku już wtedy kosztowałoby około 1 USD.

Litwa nie miała wtedy takich pieniędzy na ten cel. Badania naukowe, które sporo kosztowały Połągę, pozostały w stadium zaleceń. Tymczasem burze tegorocznej zimy i szybko posuwająca się erozja brzegu zaktualizowały sprawę.

Alvydas ZIABKUS

Jeszcze miesiąc temu ambulatorium, zbudowane przez kowieńską ZSA „Aumera", stało w pozycji poziomej. Starczyłoby jeszcze jednej silniejszej burzy, a morze pochłonęłoby obiekt, zbudowany bez zezwolenia przez kowieńczyków. Fot. **„Lietuvos rytas"**

Wątpliwa transakcja rządu: 26 mln przeznaczono bez konkursu

RESPUBLIKA

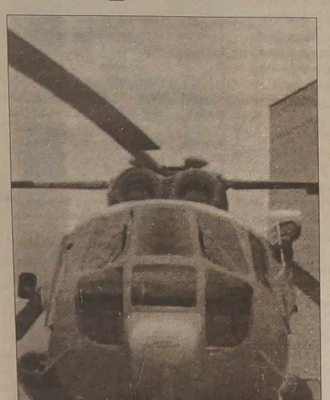

Przeznaczone dla służby ratowniczej Mi-8 podczas przyjmowania ich przez komisję państwową nie były unoszone w powietrze. Fot. **„Respublika"**

Kowieńska spółka „Helisota" poza konkursem otrzymała duże zamówienie państwowe - wyremontowanie 8 śmigłowców. Według rozpoznania dziennikarzy „Respubliki", wykorzystanie tych pieniędzy budzi wątpliwości.

Remont poza konkursem

Niczym z nieba pięć lat temu spadł na Litwę wielki skarb - osiem skonfiskowanych u przemytników śmigłowców Mi-8. Po długich perypetiach prawniczych stały się one własnością Ministerstwa Komunikacji. 15 września 1998 r. rząd zatwierdził program renowacji technicznej śmigłowców.

Po remoncie 3 śmigłowce miały zostać własnością ratowników, w dwóch postanowiono urządzić salony klasy najwyższej i pierwszej oraz wykorzystać je dla potrzeb instytucji administracyjnych państwa, a na trzy pozostałe poszukiwano nabywców.

Na remont i wyposażenie śmigłowców rząd z Funduszu Prywatyzacji wyasygnował ponad 26 mln litów - około 14 mln Lt w roku 1998 i ponad 12 mln Lt - w 1999.

Zgodnie z powyższą uchwałą rządu zezwolono skorzystać z usług remontowych jedynego źródła - kowieńskiej fabryki „Helisota". Krócej mówiąc zamówienie na remont śmigłowców złożono poza konkursem. Dlaczego?

Powołana przez Ministerstwo Komunikacji komisja ds. ustalenia zasadności zakupów publicznych i cen jedynego źródła z sekretarzem ministerstwa Czeslovasem Norkusem zebrała dane na temat cen oferowanych przez zakłady remontu śmigłowców innych krajów. Skonstatowała ona, że ich oferty trudno jest porównać, gdyż w różnych krajach różne są opłaty celne i VAT, remontowcy podają tylko orientacyjne ceny transportowania śmigłowców.

Wydaje się jednak, że komisja musiała udokładnić te ceny i porównać je. A zwłaszcza, że w obcowaniu z innym pretendentem do remontu śmigłowców nie przeszkadzała ani odległość, ani granica państwowa. Spółka „Avia Baltika", usytuowana na innym krańcu Kowna - w Karmelavie - również oferowała remont śmigłowców. I mimo że należąca do niej fabryka remontu śmigłowców SPARK działa nie na Litwie, lecz w Sankt Petersburgu, cena remontu w związku z tym, jak twierdzi kierownictwo spółki, byłaby nawet niższa.

Tymczasem brakowało dokładnego ustalenia ceny remontu, gdyż jeszcze 23 grudnia, gdy większość pieniędzy za remont dwóch śmigłowców już wpłacono, komisja z Cz. Norkusem na czele na swym posiedzeniu poszukiwała argumentów uzasadnienia sumy wpłaconej dla „Helisoty".

Wiceminister komunikacji Arimantas Raczkauskas wskazuje również na inne przyczyny pozakonkursowych usług. Twierdzi on, że wybierając remontowca zamierzano nie tylko zmniejszyć ceny renowacji, dostarczyć prawcy dla założonego na Litwie przedsiębiorstwa, ale też uniknąć ewentualnych nieporozumień, gdyby śmigłowce zostały wywiezione na remont za granicę i byłoby tam trudno dowieść prawa własności na nie.

A kto ustalił ceny?

W lotnictwie obowiązuje zasada, że konstruktorzy aparatów latających przez cały okres ich użytkowania sprawują nadzór techniczny. I mogą podać orientacyjną cenę takiego remontu.

Zastępca konstruktora generalnego Moskiewskiej Fabryki Śmigłowców L. Parfenienko w swoim liście dowodzi, że remont kapitalny takich śmigłowców w Rosji kosztuje około 110 tys. dolarów. Prezydent spółki „Avia Baltika" Jurij Borisow proponuje wyremontowanie jednego śmigłowca za 700 tys. litów. Niemniej rząd postanowił nie ogłaszać konkursu na prace remontowe, zlecić renowację przedsiębiorstwu „Helisota" i na wyremontowanie jednego śmigłowca przeznaczyć 1,4 mln litów.

Dodatkowo na zakup i zmontowanie sprzętu litewskiego w dwóch śmigłowcach przeznaczono 4,3 mln litów. Jego nabycie, również poza konkursem, zlecono także „Helisocie".

Gediminas KONCZIUS

Zawalił się budynek

Sześć osób zginęło, pięć zostało rannych, a los kolejnych sześciu jest nieznany po zawaleniu się budynku w stolicy Egiptu Kairze - poinformowała w poniedziałek tamtejsza policja.

Pięciopiętrowy budynek runął w niedzielę rano; jego właściciel został zatrzymany. Policja przypuszcza, że dom runął, gdyż obok niego wykonywano prace ziemne, które mogły osłabić konstrukcję budynku.

Ostatni poważny wypadek tego typu w Egipcie miał miejsce w 1996, gdy runął jedenastopiętrowy budynek, w którym zginęły 64 osoby. Według władz, przyczyną zawalenia się budynku był fakt, że miał on nielegalnie dobudowane dodatkowe piętra. Z powodu wysokich cen nieruchomości, właściciele często dobudowują dodatkowe piętra bez pozwolenia od władz.

Także trzęsienia ziemi są przyczyną zawalania się kairskich budynków, które najczęściej mają słabe konstrukcje.

Poszukiwanie ofiar w zawalonym budynku. Fot. EPA - ELTA

Nazarbajew ponownie prezydentem

Kierujący krajem od grudnia 1991 roku Nursultan Nazarbajew został w niedzielę ponownie wybrany na drugą siedmioletnią kadencję prezydencką. Według nieoficjalnych wyników, otrzymał 81,71 proc. głosów.

Te wstępne dane podała w poniedziałek rano Centralna Komisja Wyborcza Kazachstanu.

58-letni Nazarbajew w poprzednich wyborach prezydenckich był jedynym kandydatem, zaś obecnie w szranki wyborcze stanęło kilku polityków. Przywódca komunistów kazachskich Sierikbolsyn Abdildin uzyskał 12,08 proc. głosów, przewodniczący Komitetu Celnego Gani Kasymow zdobył ich 4,7 procent, zaś senator Engels Gabbasow - 0,78 procent. Nursułtan Nazarbajew urodził się 6 lipca 1940 roku we wsi pod Ałma-Atą w rodzinie chłopskiej. W 1967 roku ukończył przyzakładową szkołę wyższą w Karagandzie, otrzymując dyplom inżyniera-hutnika, a w 1976 roku - zaoczną wyższą szkołę partyjną przy KC KPZR.

W latach 1969-79 obecny prezydent Kazachstanu kierował różnymi organizacjami w Karagandzie. Od 1979 do 1984 roku był sekretarzem KC partii komunistycznej Kazachstanu. W latach 1984-1989 kierował rządem republiki.

Od 1989 do 1991 roku - pierwszy sekretarz KC partii komunistycznej Kazachstanu, jednocześnie od 1990 roku - przewodniczący Rady Najwyższej (parlamentu) Kazachstanu. Prezydentem tego kraju Nazarbajew został w kwietniu 1990 roku - po decyzji Rady Najwyższej - tak, jak większość pierwszych sekretarzy partii komunistycznych ówczesnych republik radzieckich.

Jako prezydent kraju Nazarbajew jest wodzem naczelnym armii. Jest żonaty, ma trzy córki. Jedna z nich jest żoną syna prezydenta Kirgizji Askara Akajewa.

Zamach na szefa KIC

Enver Maloku, szef prowadzonego przez Albańczyków Kosowskiego Centrum Informacji (KIC), postrzelony w poniedziałek w stolicy Kosowa Prisztinie przez nieznanych sprawców, zmarł w szpitalu.

Kule trafiły Maloku, gdy wysiadał z samochodu w pobliżu swego domu w Prisztinie. Zabrano go do szpitala „w stanie krytycznym" - podało KIC.

Była to już druga próba zamordowania Maloku.

KIC, jedno z głównych źródeł informacji o wydarzeniach w Kosowie, jest blisko związane z umiarkowanym działaczem albańskim Ibrahimem Rugovą i jego partią, Demokratyczną Ligą Kosowa.

Sprawcy zamachu nie są znani. W Prisztinie pojawiły się - zresztą nie po raz pierwszy - spekulacje na temat rywalizacji i rozdźwięków między Rugovą, mającym opinię polityka umiarkowanego, a Wyzwoleńczą Armią Kosowa.

Amnestia w Maroko

Król Maroka Hasan II ogłosił amnestię wobec 794 więźniów z okazji 55. rocznicy podpisania manifestu niepodległościowego - poinformowała w poniedziałek oficjalna agencja prasowa MAP.

Manifest był pierwszym krokiem w walce o niepodległość przeciwko francuskiemu protektoratowi.

W ramach amnestii trzem więźniom skazanym na dożywocie skrócono wyroki. Nie poinformowano, czy wśród zwolnionych są więźniowie polityczni.

Aresztowano podejrzanego o zabójstwo dziennikarza

Prokuratura Generalna Rosji aresztowała szóstą osobę, podejrzaną o udział w zamachu na dziennikarza Dmitrija Chołodowa, który zginął w wybuchu bomby w 1994 roku - podały w poniedziałek rosyjskie media.

Aresztowany - Konstantin Mirzajanc - to były zastępca dowódcy specjalnego oddziału wojsk powietrzno-desantowych Rosji. Jest to już czwarty oficer podejrzany o udział w tym zabójstwie.

Pięć z sześciu osób podejrzanych o udział w zamachu na Chołodowa jest powiązanych z wojskami desantowymi. W lutym zeszłego roku w tej sprawie aresztowano byłego szefa wywiadu tych wojsk pułkownika Pawła Popowskich i byłego dowódcę oddziału specjalnego majora Władimira Morozowa.

Dalsze śledztwo doprowadziło do aresztowania zastępcy Morozowa - majora Aleksandra Soroka, byłego żołnierza kontraktowego Konstantyna Barkowskiego oraz szefa firmy ochroniarskiej „Ross" Aleksandra Kapuncowa.

Ostrzelano irackie rakiety

Amerykańskie myśliwce ostrzelały w poniedziałek stanowisko irackich rakiet w północnej strefie zakazu lotów - poinformowała rzeczniczka dowództwa amerykańskich sił w Europie.

Według rzeczniczki, trzy amerykańskie samoloty (dwa myśliwce F-15 i jeden F-16), podczas patrolu strefy zakazu lotów dla samolotów irackich zostały namierzone przez irackie radary niedaleko miasta Mosul.

Działając, jak podkreślono, w obronie własnej, zrzuciły na irackie stanowisko rakietowe dwie precyzyjnie naprowadzane bomby i wystrzeliły przeciwradarowy pocisk kierowany HARM.

Instalacja irackich rakiet została trafiona, amerykańskie samoloty wróciły bezpiecznie do bazy w Turcji.

Trzęsienie ziemi w pobliżu Grenoble

Trzęsienie ziemi o sile 4,2 stopnia w skali Richtera nawiedziło w poniedziałek o godzinie 4.30 okolice na południowy wschód od Grenoble - podał oddział Instytutu Sejsmologicznego w Strasburgu (Francja).

Na razie nie wiadomo, jakie są straty. Trzęsienia ziemi o sile powyżej czterech stopni w skali Richtera są wystarczająco silne, by spowodować poważne zniszczenia na zamieszkałych obszarach.

Śmierć na wywiadówce

Nauczyciel ze szwajcarskiego miasta Sankt Gallen został w poniedziałek zastrzelony podczas wywiadówki przez ojca jednej z uczennic - podała tamtejsza policja.

37-letniego Paula Spiriga trafiło kilka kul, wystrzelonych przez 42-letniego imigranta z byłej Jugosławii, ojca 15-letniej uczennicy.

Morderca zbiegł z miejsca zdarzenia i jest poszukiwany międzynarodowym listem gończym.

Wcześniej okazało się, że przyczyną nieusprawiedliwionego opuszczania lekcji przez uczennicę był zakaz jej ojca. Przed Bożym Narodzeniem Spirig uratował dziewczynę, gdy chciała popełnić samobójstwo skacząc z mostu. Ojciec czynił pogróżki zarówno nauczycielowi, jak i pracownikom socjalnym.

Spirig był żonaty i miał dwoje dzieci w wieku 4 i 6 lat.

20 członków mafii w areszcie

Policja i karabinierzy aresztowali w poniedziałek nad ranem 20 osób podejrzanych o przynależność do mafijnego klanu Dominante, działającego w prowincji Ragusa na Sycylii.

Według dowódcy karabinierów z Katanii, pułkownika Roberto Ripollino, wśród 20 zatrzymanych są trzej zleceniodawcy i jeden z wykonawców zamachu z 2 stycznia w miejscowości Vittoria.

Zastrzelono byłego ministra

(Dokończenie ze str. 1)

Z funkcji ministra przeszedł na stanowisko dyrektora najbardziej dochodowej firmy państwowej - Słowackiego Przemysłu Gazowniczego (SPP).

Jego nominację łączono z przygotowywaną wówczas umową między SPP a rosyjskim „Gazpromem" o utworzeniu wspólnego przedsiębiorstwa. Ostatecznie umowę tę podpisano w kwietniu 1997 podczas wizyty na Słowacji ówczesnego rosyjskiego premiera - Wiktora Czernomyrdina.

Po jesiennych wyborach parlamentarnych, w których Ducky nie kandydował, nowy minister gospodarki Ludovit Czernak odwołał go ze stanowiska dyrektora SPP. Rozpoczęło się jednocześnie śledztwo w sprawie machinacji finansowych (na Słowacji i w Czechach), które łączono z osobą b. ministra.

Przedmiotem śledztwa były m.in. sprzedaż akcji SPP w dwóch czeskich spółkach gazowniczych, zakup techniki komputerowej za ponad 6 mld koron (ok. 200 mln USD), sponsorskie dary dla czeskiego klubu piłkarskiego „Petra" Drnovice (500 tys. DEM) oraz dla słowackiej spółki „Slovan Szportmedia" (367 mln SK, tj. ponad 12 mln USD).

Jak ustalono, Ducky podpisał

Były ministr gospodarki Jan Ducky. Fot. EPA -ELTA

także czeskiej spółce „Sezoop Holding" weksel na 400 mln koron (ponad 13 mln dolarów) na kupno akcji czeskiego giganta finansowo-przemysłowego spółki „Chemapol Group". Weksel - jak wynika z dostępnych informacji - nie został jednak wykorzystany.

Słowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa, że łączenie śmierci eksministra z jego działalnością finansową czy polityczną jest przedwczesne, ale - jak wynika z wypowiedzi pracowników wydziału prasowego MSW - „wykluczyć tego nie można".

Zniknęło milion dolarów i dwóch ochroniarzy

Okradziony konwój

Ponad 1 mln USD (ok. 3 mln 700 tys. złotych w różnych walutach) zniknęło w piątek wraz z dwoma ochroniarzami, którzy przewozili pieniądze z wrocławskiego oddziału Raiffeisen Centrobank S.A. do Poznania. Dwa konwojujące samochody z trzema oszołomionymi ochroniarzami zostały odnalezione przez policję około 2 w nocy w okolicach Długołęki, miejscowości oddalonej od Wrocławia o ok. 20 km.

Rysopisy zaginionych - 37-letniego Cezarego S. i 31-letniego Jarosława Sz., zostały rozesłane na wszystkie przejścia graniczne. Policja wrocławska cały czas jest w kontakcie z policją państw sąsiadujących z Polską. W niedzielę policja nie wiedziała jeszcze, czy konwojenci zostali porwani wraz z pieniędzmi, czy sami je ukradli. Obaj poszukiwani ochroniarze byli uzbrojeni w broń krótką.

Policjanci są zdziwieni

słabym nadzorem ze strony banku i firmy ochroniarskiej. Konwój miał dotrzeć do Poznania w piątek około godz. 19, jednak dopiero po 4,5 godzinach później policja została poinformowana o jego zaginięciu. Funkcjonariusze podkreślają również, że firma, w której pracowali ochroniarze, nie posiadała ich zdjęć.

Policja nie wie, dlaczego konwój, który jechał do Poznania, został odnaleziony na trasie do Warszawy. Wiadomo tylko, że poszukiwani mężczyźni byli kierowcami obu konwojujących samochodów. To oni najprawdopodobniej zadecydowali o zmianie trasy. Nie wiadomo również, co trzem oszołomionym ochroniarzom zostało podane w jedzeniu. Prawdopodobnie mężczyźni zostali poczęstowani przez kolegów sałatką, ciastem oraz kiełbasą. W samochodach konwojujących policja znalazła 2 butelki napojów gazowanych. Jedzenie oraz sami ochroniarze zostali poddani dokładnym badaniom, dzięki którym ustala się, czym zostali odurzeni. Trzech mężczyzn, których najpierw odwieziono do szpitala, zatrzymała policja i są przesłuchiwani.

Dwie wersje wydarzeń

Pierwsza zakłada, że dwaj zaginięci ochroniarze wraz z innymi osobami podali swoim kolegom środki odurzające i zrabowali pieniądze. Wg drugiej wersji, rabunku dokonali 3 ochroniarze, którzy najpierw pozbyli się kolegów, schowali pieniądze, a następnie zjedli środki odurzające: narkotyki, psychotropy lub środki nasenne.

Co się działo w szkole w Rudominie

Wielkie pieniądze i dużo naiwnych

W sierpniu ubiegłego roku policja rejonu wileńskiego otrzymała sygnał, że w Szkole Średniej nr 1 w Rudominie „dzieją się dziwne rzeczy". Mianowicie: 3 razy w tygodniu w szkolnym budynku zbierają się ludzie, przyjeżdżający kosztownymi samochodami. „Spotkania" noszą charakter ściśle tajny, a przed szkołą ponoć stoi „ochrona", która nie wpuszcza uczniów i nauczycieli. Prawdopodobnie ci ostatni nie byli zadowoleni z takiej sytuacji, stąd informacja ta trafiła, dokąd trzeba. Po przeprowadzeniu dochodzenia, czyli po dokonaniu działań operacyjnych, ustalono, że w sali aktowej, wynajmowanej przez ZSA „Astrana" przeprowadzane były „przyjęcia", podczas których przyjmowano nowych członków spółki. Jak to bywa nie tylko w filmach o tematyce kryminalnej, do „towarzystwa" adoptował się funkcjonariusz policji, któremu udało się wyjaśnić ciekawe rzeczy.

Okazuje się, że UAB „Astrana" jest na Litwie przedstawicielem szwajcarskiej firmy „Astran". Menadżerowie tej zagranicznej firmy wynajmują pomieszczenia w szkołach (przeważnie). Od kolegów z Wilna, Trok policja rej. wileńskiego dowiedziała się o działalności „biznesmenów" w Grzegorzewie i w Wilnie. Biznes UAB „Astrana" i firmy „Astran" polegał na takim oto systemie: menadżer zapraszał łatwowiernych do wstąpienia do klubu firmy „Astran" w celu zajmowania się działalnością (jaką?!) i zarobienia pieniędzy (!). Pierwsza składka członkowska wynosiła 2.300 marek niemieckich (czyli 1.500 USD lub około 5.700 litów). Nowy członek klubu za przyprowadzenie pierwszego delikwenta - otrzyma 500 marek niemieckich. Kolejne „ofiary" kosztują drożej. Gdy członek klubu przyprowadzi 3 z kolei chętnego - nadaje mu się miano kandydata na menadżera, forsa, oczywiście, zwiększa się. I na którymś z etapów otrzymuje zaszczytny tytuł menadżera...

Podstawowa masa pieniędzy trafiała do menadżera. Około 1.000 marek niemieckich przelewano do szwajcarskiego banku na konto firmy „Astran". Gaża menadżera wynosiła około 500 - 1000 marek niemieckich miesięcznie.

Jak poinformował nas mł. inspektor pododdziału badań przestępstw ekonomicznych KP rej. wileńskiego Marian Wojnicz, w „zebraniach" uczestniczyło około 300 osób. W końcu jesieni ubiegłego roku policja przeprowadziła akcję (o własnych siłach, bez pomocy „Aras"), polegającą na wejściu do pomieszczenia szkoły w Rudominie i neutralizacji „ochrony". Wobec dyrektora szkoły spisano protokół administracyjny wg artykułu o samowoli. Dyrektor wynajął pomieszczenie nie mając na to pozwolenia odpowiednich placówek. Sprawy karnej nie wszczęto, ponieważ czyn dyrektora zakwalifikowany został jako działanie o niskiej szkodliwości społecznej...

Zarząd śledczy m. Wilna bada sprawę karną ZSA „Astrana", wytoczoną wg artykułów: 274 KK (oszustwo) i 308 (nielegalna działalność). Sprawa składa się z kilku epizodów - trockiego i wileńskiego.

Obecnie Departament Rewizji prowadzi sprawdzenie gospodarczo - finansowe w sprawie ZSA „Astrana". Jeszcze nie ustalono, czy spółka działała legalnie, czy też nie. Z tego powodu policja nie może na razie wszcząć sprawy karnej. Sami „biznesmeni" zeznali w policji, że ich działalność polegała na „nauczaniu ludzi zarabiania pieniędzy". Cóż, kto zarobił, a kto i stracił...

Wg danych, którymi dysponuję, przed 2 tygodniami ZSA „Astrana" dalej nabierała w Grzegorzewie naiwnych...

W DOMU, JAK W TWIERDZY

(Dokończenie ze str.1)

Vaidas MISZKINAS
(były policjant)

Gdy idę z moim psem, to zawsze i wszędzie jestem bezpieczny. Oczywiście, że w domu jestem zupełnie spokojny i bezpieczny, ponieważ mam psa. Był nawet taki wypadek: gdy złodzieje włamywali się do mieszkania sąsiadów, wypuściłem na klatkę schodową swego psa i zza zamkniętych drzwi słyszałem tylko wrzaski. Złodzieje uciekli, na szczęście zdążyli wyłamać tylko pierwsze drzwi (mieszkanie miało podwójne drzwi). Czy mam zaufanie do policji? Jako były policjant powiem, że w pewnym stopniu mam. Uważam, że policji normalne pełnienie obowiązków utrudniają różne ustawy. W mojej praktyce miałem takie przypadki, gdy chciałem pomóc człowiekowi i nie mogłem. Pamiętam, pewnego razu nie chciałem, aby pewien człowiek trafił do Zakładu Rehabilitacji Psychologicznej i Socjalnej. Cała wina tego człowieka polegała na tym, że będąc kierowcą dwa razy wylądował w izbie wytrzeźwień, lecz „zgrzeszył" w dniach wolnych od pracy. Gdy powiedziałem, że go nie zamknę, to mi oznajmiono, że muszę, bo takie jest prawo.

Filip ZŁOTNIKOW

Prawie zawsze i wszędzie czuję się bezpieczny, bo kogo mam się bać? Nigdy osobiście nie zetknąłem się z objawami przestępczości, ale oczywiście niepokoję się o moje dzieci, nigdy bym je same nie puścił na podwórko. W domu jesteśmy mniej więcej bezpieczni. Do policji w pewnym stopniu mam zaufanie.

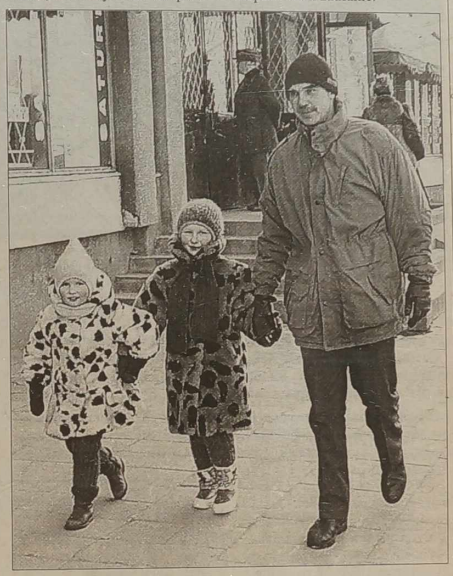

Valentina DAUGIRDAS

Jestem już bardzo stara, więc czego mam się bać? Mimo to, oczywiście, bardzo boję się późno wracać do domu, gdy ulice są już puste. Boję się, bo złodzieje okradają kobiety późno wracające do domu, odbierają torebki. Mnie się to nie zdarzyło, ale sąsiadkom tak. W domu czuję się mniej więcej bezpieczna, bo mam małego pieska, który zawsze szczeka na obcych. Mam też bardzo dobrych sąsiadów.

Dlaczego niektórzy ludzie nie mają zaufania do policji? Bo to jest jak w przysłowiu, że „jedna łyżka dziegciu beczkę miodu psuje", z powodu jednego głupka cierpi wizerunek całej policji. Naturalnie, że różne ustawy nie ułatwiają policji życia.

Rozmawiała **Sabina KOZŁOWSKA**
Fot. **Marian Paluszkiewicz**

KRONIKA POLICYJNA

Zabójstwo na drodze

10 stycznia około godz. 23 na 94 km po lewej stronie szosy Wilno-Kłajpeda (rej. kowieński) znaleziono w rowie samochód BMW 525 (29 otworów postrzałowych na karoserii) z rosyjskimi numerami rejestracyjnymi. Na tylnym siedzeniu znajdowały się zwłoki mieszkańca Trok A. Kudriaszowa z 7 ranami postrzałowymi. W aucie znaleziono również poszkodowanych: ob. Białorusi G. S., rannego w klatkę piersiową oraz mieszkańca obwodu kaliningradzkiego R. R. S. z ranami postrzałowymi brzucha, szyi i ramienia. Mężczyźni zostali umieszczeni w szpitalu. Trwa dochodzenie.

Dziecko zabiło niemowlę

10 stycznia o godz. 15 min. 20 komisariat rej. ignalińskiego otrzymał ze szpitala zawiadomienie, że ze wsi Bajorai z obrażeniami ciała przywieziono trzymiesięczne niemowlę, S. Meldażyte. Około godz. 20 min. 30 dziecko zmarło. Przypuszcza się, że dziewczynkę pobiła sześcioletnia, chora psychicznie L. V.

Zamiast do śmietnika

10 stycznia około godz. 15 na ul. Szilutes pl. w Kłajpedzie, wyrzucona z 9 piętra kłódka drzwiowa zraniła siedmioletniego T. L. (ur. 1991 r.), który z uszkodzeniem czaszki i obrażeniami głowy trafił do szpitala.

Otrzeźwienie

10 stycznia około godz. 4 na 15 km szosy Wilno-Uciana nietrzeźwy i nie mający prawa jazdy N. Biserow stracił panowanie nad samochodem opel omega, który wyjechał na pobocze, później zaś wpadł do rzeczki. Podczas wypadku zginął pasażer D. Pikelis (ur. 1978 r.), ranni zostali S. G. (ur. 1968 r.), D. P. (ur. 1981 r.) i I. F. (ur. 1983 r.).

Porwanie?!

9 stycznia o godz. 22 min. 05 do Komisariatu Policji rej. łoździejskiego zgłosił się A. T. i zawiadomił, że tego samego dnia około godz. 21 w pobliżu domu kultury we wsi Ricieliai 3 znani z widzenia młodzi ludzie przemocą wsadzili jego niepełnoletnią córkę L. T. (ur. 1982 r.) do samochodu opel omega i wywieźli w nieustalonym kierunku. Trwa dochodzenie.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Tytuł mistrzów kraju znowu został przyznany A. Biżokasowi i E. Daniute

W piątek w Pałacu Sportu odbyły się mistrzostwa w tańcach sportowych. W konkurencji tańca klasycznego po raz trzeci z kolei wygrali zwycięzcy pucharów świata i Europy, tancerze kowieńskiego klubu „Sukuris" - Arunas Biżokas i Edita Daniute.

Trenerami zwycięzców są Jurate i Czeslovas Norvaiszowie.

Na drugim miejscu sklasyfikowano również kowieńczyków, przedstawicieli klubu „Dileksa" - Linasa Koreivę oraz Airę Bubnelyte. Na trzecim miejscu uplasowali się wilnianie z klubu „Vijunas" - tancerze Vytautas Eidukaitis i Beata Monczinskaja.

W mistrzostwach wzięło udział 9 par.

E. Daniute i A. Biżokas.

Pierwsza szóstka:

1. Arunas Biżokas - Edita Daniute („Sukurys")

2. Linas Koreiva - Aira Bubnelyte („Dileksa")

3. Vytautas Eidukaitis - Beata Monczinskaja („Vijunas")

4. Julius Szeniauskas - Neringa Joneliunaite („Viesulas")

5. Marius Davidonis - Jurgita Czesnavicziute („Sukurys")

6. Donatas Naczajus - Auszra Paszkauskaite („Sukurys").

Litewska para druga w Tokio

Litewska para łyżwiarzy figurowych Margarita Drobiazko i Povilas Vanagas zajęła drugie miejsce wśród par tanecznych w Tokio w zawodach w formule open - Honda Lev Cup (otwarte dla amatorów i zawodowców).

Reprezentantów Litwy w tej konkurencji wyprzedzili tylko Rosjanie Maja Usowa i Jewgienij Płatow. Trzecie miejsce przyznano parze „mieszanej", którą tworzyli Japonka Nakako Tsuzuki i Rosjanin Rinat Farchutdinow.

Wśród par sportowych najlepsi byli także Rosjanie - Jelena Bierieżna i Anton Sicharulidze, z którymi przegrali reprezentanci Niemiec Mandy Woetzel i Ingo Steuer oraz USA - Kyoko Ina i John Zimmerman.

Najlepszą solistką na tokijskim lodowisku uznano mistrzynię świata, Amerykankę Michelle Kwan. Jej najgroźniejsze rywalki Rosjanki Maria Butyrska i Irina Słucka zajęły odpowiednio drugie i trzecie miejsce.

Rewelacją zawodów wśród solistów był 16-letni Rosjanin Jewgienij Pluszenko, który w pobitym polu zostawił trzech mistrzów świata - swego rodaka i aktualnego czempiona Aleksieja Jogudina, Amerykanina Todda Eldvedge'a oraz Kanadyjczyka Kurta Browninga.

M. Drobiazko i P. Vanagas. Fot. „Sporto veidas"

Mikulenas w Croatii Zagrzeb

Litewski piłkarz Grażvydas Mikulenas przejdzie z warszawskiej Polonii do Croatii Zagrzeb - poinformował prezes warszawskiego klubu, Janusz Romanowski.

Mikulenas przebywał przez tydzień na testach w Panathinaikosie Ateny, ale Grecy nie zdecydowali się podpisać z nim kontraktu. Na testy do klubu z Aten pojedzie natomiast już jutro inny napastnik Polonii, Arkadiusz Bąk. Ewentualny kontrakt miałby być podpisany pod koniec przyszłego tygodnia.

Według Janusza Romanowskiego, wszystkie warunki transferu definitywnego Litwina do Croatii są już uzgodnione. Brakuje tylko podpisu Mikulenasa, który jest w drodze z Aten do Warszawy.

Prezes Romanowski nie chciał zdradzić sumy, za jaką został sprzedany Mikulenas, ale jak powiedział, nie jest ona „rażąco niższa" niż 2 mln DM, jaką spodziewano się uzyskać od Panathinaikosu.

Grażvydas Mikulenas przeszedł do Polonii z Żalgirisu Wilno w styczniu 1997 roku. W barwach „Czarnych koszul" rozegrał 62 mecze ligowe (w tym 30 w pełnym wymiarze), strzelając 22 bramki. Prawdopodobnie już dzisiaj Mikulenas wyjedzie z zespołem Croatii Zagrzeb na zgrupowanie do Hiszpanii.

Mateusz Kusznierewicz liderem mistrzostw świata

Po poniedziałkowych wyścigach żeglarskich mistrzostw świata, które odbywają się na Zatoce Port Phillip w Melbourne, prowadzenie w klasie Finn objął Mateusz Kusznierewicz (YKP Warszawa), broniący tytułu i złotego pucharu.

Na jedenastej pozycji do finałowej grupy w klasie Laser zakwalifikował się Maciej Grabowski (YKP Gdynia).

Po pięciu wyścigach eliminacyjnych klasy 470 na trzecie miejsce w swej grupie awansowali Tomasz Stańczyk i Tomasz Jakubiak (Baza Mrągowo).

W klasie 49er, także po pięciu wyścigach, Paweł Kacprowski i Paweł Kuźmicki (AZS AWF Gdańsk) zajmują 37. lokatę.

W poniedziałek rozpoczęły się mistrzostwa świata w klasie Europa. Przeprowadzono dwa wyścigi, po których Jacek Zbierski (Pocztowiec Poznań) jest dziesiąty, Weronika Glinkiewicz (Posnania Poznań) dwudziesta czwarta, a Monika Bronicka (Baza Mrągowo) - po karnych punktach za fałstart - sześćdziesiąta.

Kolejne wyścigi przebiegały w trudnych warunkach. Po upalnej i prawie bezwietrznej niedzieli, poniedziałek przypominał jesień. Padał deszcz, temperatura spadła do 16 stopni, a siła wiatru dochodziła do 6. stopni w skali Beauforta.

„Egle - Szviesa" wiceliderem stawki Ligi Mistrzów

Mistrzynie Litwy zawodniczki wileńskiej drużyny „Egle - Szviesa" pokonując w meczu czwartej kolejki na własnym parkiecie finalistkę poprzedniej edycji rozgrywek wcześniejszego zdobywcę Pucharu Europy hiszpański zespół „Milar L' Eliana" 26:19 uplasowały się z czteropunktowym dorobkiem na drugim miejscu grupy B Ligi Mistrzów piłkarek ręcznych.

Był to drugi z rzędu zakończony zwycięsko mecz debiutantek turnieju, w którym najwięcej goli - 8 strzeliła Reda Urbanaviciene oraz Lina Spalviene i Inga Bartaszeviciene - po 5.

Po czterech kolejkach spotkań liderem grupy B jest jugosłowiańska „Podgorica", która dopiero teraz straciła pierwszy punkt, remisując 22:22 ze słabo spisującym się ostatnio mistrzem Niemiec „VfB Leipzig", w barwach którego występuje Litwinka Ingrida Radzeviciute.

Tabela grupy B:

1. „Podgorica"	**7:1**	**119-87**
2. „Egle"	**4:4**	**103-104**
3. „Milar"	**4:4**	**96-98**
4. „VfB Leipzig"	**1:7**	**82-111**

Następny mecz mistrzynie Litwy rozegrają 30 stycznia na wyjeździe z liderem stawki.

Do niespodzianki doszło w niedzielnym meczu grupy D Ligi Mistrzów w piłce ręcznej kobiet, w której występuje m.in. lubelski Montex. W Zaporożu miejscowy „Motor" zremisował z faworyzowanym duńskim „Ikastem" 20:20.

„Ikast" to ubiegłoroczny zdobywca Pucharu Miast. Z „Motorem" lublinianki wygrały przed tygodniem we własnej hali 27:22.

„Montex", niestety, przegrał w sobotę z liderem grupy D norweskim „Byasen" z Trondheim i zajmuje trzecią pozycję w tabeli. Do ćwierćfinału awansują po dwie najlepsze drużyny.

Tabela grupy D

1. „Byasen"	**6:2**	**93-90**
2. „Ikast"	**5:3**	**103-83**
3. „Montex"	**4:4**	**99-100**
5. „Motor"	**1:7**	**82-104**

Liga Mistrzów piłkarzy ręcznych - - pary ćwierćfinałowe

W niedzielę zakończyły się rozgrywki grupowe Ligi Mistrzów w piłce ręcznej mężczyzn. Do ćwierćfinału awansowały m.in. dwa zespoły hiszpańskie, w tym obrońca klubowego Pucharu Europy - FC Barcelona.

Pary ćwierćfinałowe:

ZTR Zaporoże (Ukraina)- Badel 1862 Zagrzeb

Fotex Veszprem (Węgry) - FC Barcelona (Hiszpania)

„Kaustik" Wołgograd (Rosja) -"Celje Pivovarna Lasko" (Słowenia)

Portland San Antonio (Hiszpania) - THW Kiel (Niemcy).

40. OFIARA RAJDU GRENADA - DAKAR

Rajd Grenada - Dakar pochłonął 40. ofiarę. Śmierć poniósł policjant w wyniku obrażeń po kolizji wozu policyjnego z samochodem kierowanym przez jednego z uczestników przed metą w Bobo Dioulasso.

Organizator rajdu, Hubert Auriol jest zszokowany wypadkiem, który wydarzył się w piątkowy wieczór na zakończenie ósmego etapu, w Bobo Dioulasso. W ciągu 20 lat ofiarami rajdu stało się 40 osób.

Nissan prowadzony przez Francuza Henri De Roissarsa zderzył się czołowo z policyjnym wozem. Ciężko ranny policjant zmarł kilka godzin później w szpitalu.

„Jesteśmy zszokowani i wyślemy przeprosiny do rządu Durkina Faso" - oświadczył Auriol.

Poprzednio do tragedii doszło w ubiegłym roku, kiedy to pięciu mauretańskich widzów zginęło w wypadku. Ostatnim zawodnikiem, który stracił życie w rajdzie, w 1977 r. był francuski motocyklista Jean-Pierre Leduc.

Inf. wł., PAP, ELTA Fot. **EPA - ELTA**

Przygotował Andrzej RATKIEWICZ

„Victor" czyli 6000 metrów pod wodą

Ostatnie dziecię Francuskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Eksploatacji Morza (IFREMER) - to robot oceanograficzny, nazwany dźwięcznym imieniem Victor. Po raz pierwszy jego wodowanie odbyło się w Brześciu w sierpniu 1998 r. W październiku tegoż roku robot wyruszył w ekspedycję do wód Portugalii, podczas której przeprowadzi badania na głębokości 6000 m. Kolejnym etapem będzie udział w ekspedycji polarnej w Grenlandii latem 1999 r.

„Victor 6000" jest pierwszym w Europie zdalnie kierowanym robotem. Przeznaczony jest do badania dna morskiego i może się pogrążać na głębokość 6000 m. Robot uzupełnił kolekcję już istniejących naukowo-badawczych łodzi podwodnych. Wśród nich jest pływający talerz CYANA, pogrążający się na głębokość 3000 m oraz słynna Nautile (-6000 m), dzięki której udało się wykryć pozostałości „Titanica". W odróżnieniu od swych poprzedniczek „Victor" jest łodzią bezludną, sterowaną zdalnie ze statku bazowego, z którym połączona jest kablem długości 8500 m. System telesterowania umożliwia pracę na dnie morskim przez okrągłą dobę oraz dzięki włóknu optycznemu przekazywanie w realnym czasie licznej informacji na statek bazowy. Na tym polega podstawowa przewaga „Victora" w porównaniu z tradycyjnymi łodziami podwodnymi, mogącymi przebywać pod wodą zaledwie kilka godzin, ponieważ nie dysponują autonomią energetyczną, jak również z powodu ograniczenia zapasu tlenu dla załogi (2 locmani i uczony). System informacyjny pozwala kierować „Victorem" ze statku. Po to właśnie istnieje specjalna załoga, składająca się z locmana, nawigatora i uczonych, nadzorujących pogrążenie. Wykresy graficzne pozwalają wizualnie przedstawić niezbędną informację, uwzględnianą przy sterowaniu obiektu.

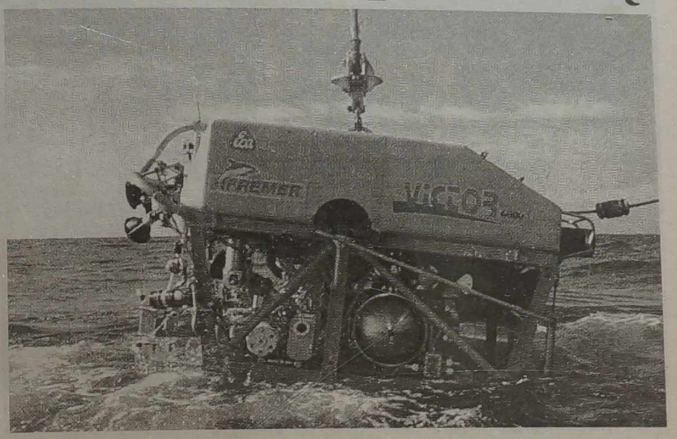

Systemy obliczeniowe na pokładzie łodzi podwodnych

Cechą wyjątkową aparatów do badań podwodnych, opracowanych przez IFREMER, jest ich unikalny system elektroniczny. Został opracowany w wydziale opracowywania systemów informacyjnych (DSI). System nadzoruje aparaty i kieruje nimi. M.in. kieruje on pracą mechanizmów wykonawczych (silników, sterów, rąk mechanicznych...) z uwzględnieniem informacji, otrzymywanej z nadajników bądź przez urządzenie peryferyjne sterowania. System steruje również różnorodnym sprzętem: reflektorami i nadajnikami (hydrolokatorami i wideokamerami itp.), a także gromadzi dane o stanie aparatu. Odpowiada również za bezpieczeństwo. Z jego pomocą można przejść z jednego rodzaju sterowania na drugi...

Praca programistów jest ściśle związana z projektami wydziału kompleksowego projektowania aparatów podwodnych IFREMER. Głównym kierunkiem prac naukowych jest udoskonalenie systemu opracowywania danych. Dzięki temu systemowi po każdym pogrążeniu uczeni dysponują danymi, otrzymanymi z różnych źródeł (nadajniki, usytuowanie, wizerunki cyfrowe, wideo itp.). Te wszystkie dane, połączone w jedno, są zapisywane na CD-Roms.

Skonstruowanie nowego robota zajęło całych osiem lat. Ma on do spełnienia dwie podstawowe funkcje: prowadzenie obserwacji optycznych oraz badań lokalnych, włącznie z otrzymywaniem wizerunków, uruchomieniem przyrządów, pobieraniem próbek wody, warstwy osadowej, skał na powierzchni dziesiątków km kw. Główną zaś misją robota jest konsekwentne stworzenie prawdziwego systemu obserwacji i kontroli świata podwodnego. Uczeni mogą obserwować zmiany parametrów w ciągu dostatecznie długiego okresu, obejmującego kilka lat.

Opracowanie „Victora 6000" umieściło Francję w szeregu państw, przodujących w dziedzinie badań głębokowodnych. Miłośnicy badań otchłani morskiej mogą ujrzeć w Internecie pierwsze wodowanie „Victora" na brzeskiej redzie.

Stephanie ROUGET
(„L' Aktualite en France"

WTOREK, *12 STYCZNIA*

6.30 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Rodzina Fallerów". 8.35 - S. „Latorośle". 15.00 - Pół godziny w rządzie. 15.30 - „Dla tych, którzy w domu". **15.55 - Rozmowy wileńskie.** 16.20 - Wiadomości (ros.). 16.30 - D. Kutraite rozmawia z mikrochirurgiem Kęstutisem Vitkusem. 17.00 - Dla dzieci. 17.40 - Telekatalog. 17.45 - Wiadomości wieczorne. 18.00 - S. „Rodzina Fallerów". 18.35 - Biznes dnia. 18.45 - Koncert. 19.00 - Żywa przyroda. 19.30 - Panorama. 20.00 - „Perlas". 20.05 - Klub prasowy. 21.00 - Videofilm „Aleja wolności". 21.30 - In memoriam. 22.30 - „Eureka!" 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.15 - S. „Watykan. Potęga papieży".

6.15 - TV shop. 6.30 - Koło poranne. 8.30 - S. „Bez domu jest źle". 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże". 9.45 - S. anim. 10.10 - TV shop. 10.40 - S. „Bogaczka". 11.25 - Babie lato. 12.20 - Od... do. 12.45 - Pro forma. 13.10 - S. „Żar młodości". 13.55 - To ci rodzinka. 14.35 - TV shop. 14.50 - S. „Marisol". 15.20 - S. „Colt". 16.10 - S. „Żar młodości". 16.55 - S. „Bez domu jest źle". 17.25 - S. „Bogaczka". 18.10 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.00 - S. „Marisol". 19.30 -, 19:30". 20.00 - Prądy. 21.00 - Film krym. 22.00 - Wiadomości z Hollywoodu. 22.30 -, 22:30". 22.45 - S. „Zainfeld". 23.45 - Film „W imię sprawiedliwości".

6.15 - S. „Cud Łucji". 7.00 - S. „Bogacze". 7.45 - S. „Zawsze będę cię kochać". 8.30 - S. „Kobieta pachnąca kawą". 9.15 - S. „Odcinek prędkości". 10.00 - Telegra. 10.45 - Rowerowe show. 11.10 - S. „Był raz złodziej". 12.00 - Przegląd kryminalny. 12.30 - Audycja muzyczna. 13.00 - Telegra dla rodziny. 14.00 - S. „MacGyver". 15.00 -Najlepsze pieśni Puka. 16.00 - S. „Cud Łucji". 17.00 - S. „Bogacze". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Zawsze będę cię kochać" 19.00 - S. „Kobieta pachnąca kawą". 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. „Komisarz Rex". 21.15 - Gorąca linia. 21.35 - Humor. 22.00 - Pod innym kątem. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Telefon zabójstw". 23.30 - S. anim. 24.00 - Telegra. 2.00 - 6.15 - Program DW.

6.20 - S. „Marzyciele z Kalifornii". 6.45 - Film anim. 7.15 - TV shop. 7.30 - S. „Ukryte namiętności". 8.00 - S. „Maria Izabella". 9.10 - S. „Santa Barbara". 10.00 - S. „Uroczy i dzielni". 10.25 - VRS kamera. 10.50 - Gra muzyczna. 11.20 - Humor. 11.45 - S. „Alf". 12.10 - S. „Druga strona miłości". 13.00 - S. „Jessica Fletcher". 13.45 - TV shop. 14.15 - Kanał muz. 14.45 - Film dok. 15.30 - S. „Santa Barbara". 16.20 - S. „Druga strona miłości". 17.10 - S. „Ukryte namiętności". 17.35 - S. „Uroczy i dzielni". 18.05 - Tego jeszcze nie było. 18.10 - S. „Maria Izabella". 19.00 - Wiadomości. 19.30 - S. „Walker Ranger Teksasu". 20.20 - O koszykówce. 20.30 - Zawody koszykarskie. 22.00 - Wiadomości. 22.10 - Film „Brooklyn południowy". 23.00 - S. „Szpital polowy". 23.30 - Kanał muz.

8.05 - Wiadomości z Wilna. 8.20 - Sezon zimowy. 8.30 - Telefon 23-55-60. 9.00 - Wiadomości z Moskwy. 9.10 - Kanał muz. 9.40 - Film anim. 9.55 - Podoba się, oglądaj. 10.05 - Dziękuję za zakup. 10.15 - Znak jakości. 10.30 - Katastrofy i wojny tygodnia. 11.00 - Wiadomości z Moskwy. 11.10 - Film fab. 12.45 - Dziękuję za zakup. 13.00 - Wiadomości z Moskwy. 13.10 - Dziękuję za zakup. 13.20 - Ci, którzy. 13.35 - W świecie ludzi. 14.05 - Sezon zimowy. 14.15 - S. anim. 14.30 - Telegra. 15.40 - Patrol drogowy. 16.00 - Wiadomości z Moskwy. 16.30 - Kanał muz. 17.00 - O przyrodzie. 18.00 - Wiadomości z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - Show A. Krupienina. 19.30 - Wiadomości z Moskwy. 20.00 - Stolica. 20.20 - Sezon zimowy. 20.30 - W świecie ludzi. 21.10 - Patrol drogowy. 21.25 - Wiadomości z Moskwy 21.40 - Podoba się, oglądaj. 22.00 - Wiadomości z Wilna. 22.15 - Film fab. „Potęga ducha". 23.50 - Kanał muz.

16.30 - Program telewizji regionalnych. 17.00 - S. „Moja druga mama". 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Kalejdoskop zniżek. 18.15 - Nowości „Terytorium". 18.35 - Auto-Moto-Sport. **19.00 - Wiadomości (pol.).** 19.10 - S. „Moja druga mama". 20.00 - Program telewizji regionalnych. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Pies na siarnie". 22.15 - Kalejdoskop zniżek. 22.25 - Puls Wilna. **22.35 - Wiadomości (pol.).** 22.45 - Auto-Moto-Sport.

4.00 - Dzień dobry. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości. 7.15 - S. „Okrutny anioł". 8.15 - Pogląd. 9.00 - Panorama śmiechu. 9.30 - Film anim. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.15 - Przyjaciółka. 13.15 - S. „Nowe przygody Sindbada". 13.50 - Szczęśliwa okazja. 14.35 - Do lat 16 i starszym. 15.00 - S. „Okrutny anioł". 16.15 - Zgadnij melodię. 16.45 - Tu i teraz. 17.10 - Temat. 17.50 - S. „Ptaki ciernistych krzewów". 18.45 - Dobranocka. 19.00 - Czas. 19.50 - Komedia „Kariera Dimy Gorina". 21.35 - Hokej na lodzie. 22.15 - Wiadomości dnia.

5.00, 7.50 - Witaj, Rosjo. 7.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - Telegra. 755 - Towary pocztą. 8.00 - S. „Santa Barbara". 8.35 - Muzyka, muzyka. 9.00, 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 14.15 - Bajeczne popołudnie. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki". 15.30 - Wieża. 16.00 - Komputer. 16.20 - Komedia „Stary nowy rok". 17.30 - Oddział dyżurny. 17.35 - Film fab. 18.35 - Drobnostki. 18.45 - Sam sobie reżyserem. 19.15 - Film fab. „Alaska, sir". 21.05 - S. „Prawo i porządek". 22.30 - Oddział dyżurny.

7.00 -TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Kochać dziecko. 7.45 - Blues - Rock Guitar. 8.00 - Wehikuł czasu. 8.20 - Z dziecięcej półki. 8.30 - Bajki pana Bałagana. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Mówi się... 9.30 - „Ósmy dzień tygodnia". 10.50 - Mała rzecz, a cieszy. 11.05 - Co nam zostało z tych lat. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Tydzień Prezydenta. 12.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 12.55 - Auto-Moto-Klub. 13.05 - Krzyżówka szczęścia. 13.30 - Kowalski i Schmidt. 14.00 - „Królowa złodziei" - serial prod. polsko-francuskiej. 14.40 - Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Oto Polska. 16.00 - „Klan" - serial prod. polskiej. 16.30 - „Panna z mokrą głową" - serial dla młodych widzów. 17.00- Teleexpress. 17.15 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 17.35 - Liga przebojów. 18.00 - Tylko Muzyka. 19.00 - Tata, a Marcin powiedział. 19.10 - Gość Jedynki. 19.20 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.01 - Sport. 20.05 - „Królewskie sny" - serial historyczny prod. polskiej. 21.15 - Muzyczny gwiazdozbiór. 22.30 - Panorama. 22.56 - Prognoza pogody. 23.05 - W centrum uwagi. 23.20 - Młodzi wirtuozi. 0.25 - Magazyn parlamentarny. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Ferdynand Wspaniały" - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.29 - Prognoza pogody. 1.30 - Tylko Muzyka. 2.30 - Panorama. 2.56 - Prognoza pogody. 3.05 - „Królewskie sny" - serial histor. prod. polskiej. 4.15 - Muzyczny gwiazdozbiór. 5.05 - Sport z satelity. 5.35 - „Klan" - prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Liga przebojów. 6.40 - Zaproszenie - program krajoznawczy.

POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - Kto się boi wstać. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Kapitan N." - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Star Trek: Stacja Kosmiczna" (USA). 9.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - „Grom w raju" - ameryk. serial sensac. 11.30 - „Baza Pensacola" (USA). 12.30 - „Życie jak poker" - polska telenowela. 13.00 - Idź na całość. 14.00 - Link Journal. 14.30 - Wolność, Tomku... 15.00 - „Gdzie się podziała Carmen SanDiego" - ameryk. serial anim. 15.25 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 15.50 - Michael Logozzo gorąco poleca. 16.00 - Informacje. 16.15 - „Alf" - ameryk. serial komed. 16.45 - „Na południe" - kanad. serial sensac. 17.40 - „Na własnych śmieciach" - serial komed. USA. 18.10 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 18.55 - Prognoza pogody. 19.05 - „Grom w raju" - ameryk. serial sensac. 20.00 - „13 Posterunek" - polski serial komed. 20.35 - „Mistrz kierownicy ucieka" - USA (1977). 22.25 - Telewizyjne Biuro Śledcze. 22.55 - Wyniki losowania LOTTO. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.15 - Prognoza pogody. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - „Życie jak poker" - polska telenowela. 24.00 - Motowiadomości. 0.30 - Muzyka na bis.

RTL7

6.10 - „Miłość i dyplomacja" - serial obycz. 6.35 - „Świat Audobona: na skraju zagłady" - serial przyrod. 7.30 - Odjazdowe kreskówki. 8.40 - „Nowe przygody Lassie" - serial USA. 9.05 - „Dziewczyna z komputera" - serial komed. 9.30 - „Sunset Beach" - serial USA. 10.15 - „Darrow" - film obycz. USA (1991). 12.05 - „Kiedy miłość zabija" - miniserial sensac. 13.00 - Telesshopping. 14.15 - „Miłość i dyplomacja" - serial obycz. 14.40 - Ukryta kamera. 15.30 - Odjazdowe kreskówki. 16.20 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 16.45 - „Dziewczyna z komputera" - serial komed. 17.10 - „Kameleon" - serial fantast.-nauk. 18.00 - „Sunset Beach" - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - „Nowe przygody Lassie" - serial USA. 20.00 - „Jak sprzedać zdechłego psa" - bryt. komedia (1990). 21.35 - Wieczór z wampirem - talk-show. 22.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.00 - „Słodka trucizna" - thriller USA (1991). 0.40 - „Świat Audobona: wspólna ziemia" - serial przyrod. 1.30 - „Kameleon" - serial fantast.-nauk. 2.15 - Zoom - magazyn sensacji.

Azjatycką Miss Piękności na konkursie w Kuala Lumpur w Malazji została 21-letnia studentka Debbie Goh Seok Sim (pośrodku), pochodząca właśnie z tego miasta. Fot. EPA - ELTA

Ustali się autentyczność Lady Godivy

Lady Godiva wsławiła się jadąc nago na białym koniu przez ulice XI-wiecznego Coventry w środkowej Anglii. Obecnie brytyjscy archeolodzy chcą ustalić, czy słynna postać przed-normańskiej Brytanii była postacią historyczną.

Z końcem stycznia w Coventry wyburzona zostanie część powojennego centrum, co umożliwi archeologom dotarcie do fundamentów benedyktyńskiego kościoła, który Godiva miała ufundować ponad 900 lat temu. Na miejscu kościoła (prawdopodobnie z 1043 roku) w XIV wieku zbudowano pierwszą katedrę Coventry.

Według tradycji Godiva urodziła się w 1007 roku. Wyszła za mąż za Leofrica, jednego z najbardziej wpływowych arystokratów księstwa Mercii i jednego z najpotężniejszych ludzi w Brytanii wczesnych lat dwudziestych XI wieku. Godiva miała podobno długie złote włosy, ale witraż, który tak ją przedstawiał, nie zachował się.

Według legendy jej konna przejażdżka nago nie była bynajmniej średniowieczną proklamacją nudyzmu, lecz protestem przeciwko podatkowym zdzierstwom.

Ale naukowcy powątpiewają, czy rzeczywiście odważyła się na to, czy też jedynie odmówiła założenia kosztownych oznak zdradzających jej status. Niektórzy historycy powątpiewają też, czy Leofric zgodziłby się na taki gest ze strony żony.

Wykopaliska w Coventry nie rozwiążą tajemnicy wokół miejsca pochowania Lady Godivy, która zmarła w 1067 - rok po podbiciu Anglii przez Normanów. „Została pochowana w którymś z kościołów, które ufundowała, ale było ich całkiem sporo" - mówi Margaret Rylatt. Te, co bardziej okazałe, zostały zburzone w XVI wieku w okresie panowania Henryka VIII.

(PAP)

Astronauci na Marsie w 2006 r.

Hiszpański astronauta Pedro Duque uważa, że w końcu 2006 r. pierwsza ekipa astronautów mogłaby dotrzeć do Marsa. Dodał, że bardzo pragnie odwiedzić tę planetę, ale będzie to bardzo trudne, gdyż wielu innych kandydatów też o tym marzy.

Duque rozmawiał w niedzielę z dziennikarzami w Madrycie, dokąd przybył z 8-dniową wizytą, wspólnie z sześcioma pozostałymi członkami załogi amerykańskiego promu Discovery, z którymi odbył lot kosmiczny na przełomie października i listopada 1998 r.

Załogę promu zaprosił do Hiszpanii rząd tego kraju. Po odwiedzeniu kilku miast, m.in. Granady i Barcelony, astronauci udadzą się do innych krajów Europy, a następnie do Japonii.

35-letni Duque jest inżynierem lotniczym, mieszka w Houston w stanie Texas. Przedtem pracował w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Przeszedł też przeszkolenie w rosyjskim ośrodku astronautycznym. **(PAP)**

Przeciw rakowi macicy

Prof. Richard Schlegel, patolog z amerykańskiego Uniwersytetu Georgetown poinformował w niedzielę, że trwają prace nad szczepionką przeciw rakowi macicy, którego wywołuje wirus VHP.

Nosicielami tego wirusa są mężczyźni, a kobiety zarażają się nim w czasie stosunku seksualnego. Z około 100 odmian wirusa VHP 23 atakuje kobiece narządy płciowe, z czego 13 odmian może doprowadzić do choroby nowotworowej macicy. Związek tego wirusa z rakiem macicy po raz pierwszy stwierdzono w RFN w 1991 r.

Schlegel poinformował, że każdego roku w USA rejestruje się 15 tysięcy nowych przypadków raka macicy i 5 tysięcy kobiet umiera w wyniku tej choroby. Na całym świecie na tę odmianę nowotworu zapada corocznie pół miliona kobiet.

W tych dniach w Charleston, w stanie Karolina Południowa, zbiera się doroczna światowa konferencja lekarzy poświęcona wymianie doświadczeń z prac nad szczepionką przeciw rakowi macicy. Równocześnie w Waszyngtonie krajową konferencję na ten temat organizuje Kobiece Stowarzyszenie Medyczne USA.

Prof. Schlegel powiedział, że opracowano już koncepcję szczepionki, która byłaby aplikowana chłopcom i dziewczętom w dzieciństwie, chroniąc przed zarażeniem wirusem VHP po rozpoczęciu aktywności seksualnej. **(PAP)**

Pogoda

Śnieg z deszczem

Dziś na Litwie zachmurzenie, lokalne opady śniegu z deszczem. Wiatr południowo-wschodni, 7-12 m/sek. Temperatura w nocy 6-11 stopni mrozu, w dzień od -4 do +1 stopnia.

W Wilnie przelotne opady śniegu, możliwa zamieć. Temperatura w nocy 7-9, w dzień 1-3 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady śniegu z deszczem. Temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni.

Gabinet stomatologiczny „BEATA"

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu. Ceny dostępne. Konsultujemy bezpłatnie.

Wilno, ul. Pylimo 63 (naprzeciw rynku „Hale") Tel. 79-12-35.

(Zam. 564)

UAB „LAISVAS LAIKAS"

OFERUJEMY:

1. Jazdę na nartach w górach Słowacji
2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie
3. Załatwienie dokumentów na otrzymanie wiz

Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36, 23-94-34

SOCZEWKI

Znanych firm światowych. Bożonarodzeniowa zniżka do 30% aktualna do lutego.

Antakalnio 59 (154 gab.). Tel. 34-61-37

(Zam. 662)

ZSA „STIMEKSA"

Kuzbaski węgiel najwyższej jakości 295 Lt/t.

Możemy zapewnić dostawę.

ul. Titnago 78, Vilnius. Tel. 64-20-60, 64-25-01

(Zam.555)

Uszczelniamy okna i drzwi, instalujemy systemy wentylacyjne, oszczędzające ciepło.

Vilnius, tel.: 22-55-00, 8-287-85463. *(Zam. 20)*

Firma Awdiejenkowa zaprasza na kursy kierowców dla uzyskania kategorii „B" w Wilnie, ul. Basanavicziaus 28 i Landwarowie (szkoła rosyjska).

Literatura i komputery - bezpłatnie.

Telefony: Wilno - 40-35-55; Landwarów - 28-476, 29-441.

(Zam.1)

„Kibirksztis" naprawia lodówki w Wilnie i w okolicach. Tel. 72-15-40. *(Zam. 601)*

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. *(Zam. 11)*

SPRZEDAJEMY OPANCERZONE DRZWI

Duży wybór, dostępne ceny, sklep „Pasidaryk pats" (dział drzwi opancerzonych). Tel. 42-42-43. *(Zam. 16)*

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA"

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumaczeń.

***Nasz adres:* Pamenkalnio 11-301, Tel.: 62-46-97, 8-287-29045**

(Zam. 651)

Przedsiębiorstwo personalne G. KAMINSKASA

Wykonuje

kamienne pomniki

po przystępnej cenie, zapewnia wysoką jakość.

Laisves pr.1 (obok Policji Drogowej).

Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kom. (8-287) 30843. *(Zam. 6)*

Wydam pokój. Vilnius, Vandentiekio 4-2. Tel. 65-37-13. *(Zam. 24)*

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński" Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Zygmunt ŻDANOWICZ
Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.5ci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), **dyrektor spółki** Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), **zastępcy redaktora**: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), **sekretarz redakcji** Zbigniew Markowicz, **zastępcy sekretarza**: Andrzej Malkianis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: **polityka** (tel. 42-79-01), **gospodarka** - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), **życie wsi, ekologia** - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), **stolica** - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), **szkolnictwo** - (tel. 42-79-04), **kultura, „Vilniana"** - Halina Jotkiałło (tel. 42-79-68), **literatura i sztuka** - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), **praworządność, zdrowie** - Irena Litwin (tel. 42-79-64), **sport** - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-72-78), **fotoreporter** - Marian Paluszkiewicz (tel. 42-78-63), **reklama** - Irena Lipska (tel./fax 42-69-63), **korespondent rejonu solecznickiego** - Teresa Ratkiewicz-Suchocka (tel. 8-250-56264), **korespondent rejonu święciańskiego** - Zenon Samulewicz (tel. 8-217-54843).

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Halina JOTKIAŁŁO